



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE \* DIE KAUFMANNSSTIMME \* LA VOIX DE COMMERCE

Niniejszem zawiadamiamy uczestników Kasy Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci, że dnia 10 września 1929 r. odbędzie się posiedzenie Zarządu Kasy, na którym będą skreśleni wszyscy ci uczestnicy Kasy, którzy dotychczas nie wpłacili składek za ostatnie wypadki śmierci.

Zarząd Kasy Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci  
 przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi.

Przewodniczący: (—) Maurycy Saks  
 Sekretarz: (—) Maks Szenwic.

Łódzka Odlewna Żelaza

## „FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

**E. BAUER i A. WEIDMANN**

Łódź, Kilińskiego 121.

Telefon 18-20.

WYKONYWA

**szybko, dokładnie i po cenach bardzo umiarkowanych:**

wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków.

Wszelkie roboty ślusarskie.

Wszelkie roboty tokarskie.

Wszelką mechaniczną obróbkę metali.

„Głos Kupiectwa” <sup>15</sup>/<sub>IX</sub> 29

*przyniesie m. in.:*

MARJAN TURSKI, dyrektor Państw. Instytutu Eksportowego

Racjonalizacja eksportu

Dr. MARCELI BARCINSKI

Włókiennictwo polskie

MIECZYSLAW KOŁTONSKI

Handel włókienniczy w walce o sanację

JERZY KWEJTMAN

Polska polityka eksportowa

Szereg korespondencji zagranicznych, sprawozdań rynkowych i t. d.

# Głos Kuriectwa

15 września

ukaze się

trzeci numer specjalny

„Głosu

Kuriectwa“

W związku z P. W. K. i IX Targami

Wschodnimi. numer ten, zawierający

artykuły wybitnych publicystów

kolportowany będzie

we Lwowie i Poznaniu

## La voix de Commerce

L'Exposition Générale Polonaise à Poznan et le Foire d'Est à Lwów voilá deux grandes portes d'importation en Pologne et sur les marchés d'Europe Orientale.

Les millions de personnes qui sont venus et viendront encore à Poznan pour se mettre au courant du développement d'économie nationale et mondiale et pour profiter, en même temps, des nombreuses occasions d'achat, les centaines de mille des commerçants qui viendront à Lwów, le grand marché d'exportation en Orient, pour faire ses achats et pour vendre ses produits.

Ces deux grands marchés, les plus grands peut-être en Europe Orientale, sont une occasion vraiment unique de réclame pour le commerce exportateur étranger. Un des moyens qui s'y prêtent au mieux c'est la publicité dans les journaux appropriés et tout spécialement dans le „Głos Kuriectwa“ — „La voix de Commerce“ de plus grand journal économique du district de Lodz.

Pourquoi la publicité dans le „Głos Kuriectwa“ est plus efficace que dans n'importe quel autre journal polonais, voici quelques raisons: Notre journal est un organe officiel des Commerçants, le seule porte-parole du commerce et de l'industrie polonais, jouissant d'une confiance absolue et d'une notoriété ilimitée.

A l'occasion de l'Exposition de Poznan et du foire d'Est à Lwów le „Głos Kuriectwa“ fera paraître le numéro spécial le 15 septembre ct. Ce numéro spécial, comme tous les précédents du même genre sera préparé avec un soin tout particulier et contiendra à côté des articles des plus grands économistes polonais et étrangers, des nombreuses annonces bien rangées et parfaites du point graphique. Il faut ajouter, que notre journal est le seul dans son genre organe de publicité en Pologne.

Les genres suivants trouveront le plus d'intérêt à faire la publicité dans le „Głos Kuriectwa“:

- 1) L'industrie des machines: textiles, moteurs, automobiles etc.
- 2) L'industrie textile.
- 3) L'industrie chimique (colorants)
- 4) Les Banques.
- 5) Les Hôtels.

Les prix des annonces sont les suivants:

1 page entière	—	1 fois	150 francs suisses	ou son équivalent dans la monnaie nationale quelconque.
$\frac{1}{2}$ „	„	„	75 frs. suisses	
$\frac{1}{4}$ „	„	„	40 frs. suisses	

Pour les annonces répétées-rabais. Conditions spéciales pour des annonces dans la partie rédactionnelle et pour la publicité collective des Associations industrielles et commerciales.

Pour tous les renseignements, ainsi qu'avec les commandes s'adresser à l'Agence Générale de „Głos Kuriectwa“, dir. H. G. I Kwejtman, Genève, (Suisse), 16, Bd. du Pont d'Arve.

T  
R  
E  
Ś  
Ć  
  
N  
U  
M  
E  
R  
U

Sanacja kryzysu włókienniczego

Mieczysław Koltoński

Czynniki rozwoju gospodarczego Państwa

Polska w Międzynarodowym Banku

Teza Łodzi zwyciężyła

XVIII sesja międzynarodowego instytutu

i stałe działy:

Prawo-Podatki,

Rynki, Z ży-

cia organizacyj

gospodarczych,

Komunikacje

i transport.



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE \* DIE KAUFMANNSSTIMME \* LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 17 (Rok IV)

Łódź, 1 września 1929 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m

## Sanacja włókiennictwa polskiego

Przemysł i handel włókienniczy Polski przechodzi głęboki kryzys.

Na dnie tego przesilenia gospodarczego tkwi szereg przyczyn, które tę potężną gałąź produkcji stawiają nad przepaścią. Zagadnienia kryzysu włókienniczego budzić zaczynają w kołach zainteresowanych poważne refleksje.

Nie wolno bowiem zapominać, że przemysł włókienniczy zatrudnia 178,021 robotników, t. j. 32% robotników, zatrudnionych w przemysłach przetwórczych, a 20% całego przemysłu polskiego.

Pamiętać należy, że wywóz gotowych wyrobów włókienniczych z Polski wynosi od 13 do 20% ogólnego wywozu wyrobów gotowych, że wartość eksportu włókienniczego wyniosła w ostatnich 3-ach latach 175,000,000 złotych.

A jeśli chodzi o udział okręgu łódzkiego, koncentrującego przemysł włókienniczy, w wpływach podatkowych Państwa, to okręg ten stoi stale na II miejscu po Warszawie, a przed Śląskiem, czy patriotycznym Poznaniem.

Wpływy z okręgu tego wynosiły przy podatku przemysłowym 15,4% ogólnopństwowych wpływów, a przy podatku dochodowym — 13,6% ogólnopństwowych wpływów.

Cyfry te, oparte na źródłowych danych Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, winny nasunąć refleksje o zasadniczym charakterze. Wynika z nich bowiem, że włókiennicza Łódź posiada dla organizmu gospodarczego Państwa pierwszorzędne znaczenie, że jest to ośrodek zbyt poważny, by nad jego najbardziej istotnymi potrzebami i postulatami —

można było z lekkim sercem przechodzić do porządku, tak jak to dotąd miało w przeważającej mierze miejsce.

Zaakcentowała to niezwykle silnie w specjalnym memorjale, przedłożonym na audjencji w dniu 23 sierpnia p. min. przemysłu i handlu, delegacja prezydium Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

W końcowych swych uwagach Izba stwierdza m. in., że „rzekomo pasywna rola Łodzi w całokształcie gospodarstwa krajowego jest fikcyjnym wymysłem, pozbawionym jakiegokolwiek poważniejszego uzasadnienia. Izba pozwala sobie zwrócić uwagę, że niedopuszczalnym błędem byłoby kierowanie się tą fikcją w dziedzinie dalszej polityki gospodarczej Państwa w stosunku do okręgu łódzkiego”.

Słusznie też Izba kończy swe wywody stwierdzeniem, iż pomoc udzielona Łodzi, konieczna jest w interesie całego Państwa. Przewyciężenie kryzysu włókienniczego nie jest więc sprawą lokalną, lecz jednym z pierwszorzędnych postulatów ogólnopństwowej polityki gospodarczej, bo przyczynić się może do dalszego rozwoju życia gospodarczego całego kraju.

Inicjatywa Izby zasługuje zewszeczmiar na podkreślenie.

Jeśli bowiem dokona się pewna przemiana psychiczna w umysłach kierowników polityki gospodarczej w myśl wskazań, opracowanych przez Izbę — wówczas będzie można mówić o zapoczątkowaniu w sposób właściwy doniosłem dziele sanacji włókiennictwa polskiego.

Miecz. Kołtoński.



# CZYNNIKI ROZWOJU GOSPODAR

**POLITYKA TRAKTATOWA ✦ EKSPORT**

**HANDEL ZAMORSKI ✦ PROPAGANDA**

## Propaganda gospodarczej Łodzi na międzynarodowym zjeździe I. P. H.

Poznań, 26. GK.

W dniach 25 i 26 sierpnia odbył się w Poznaniu zjazd izb handlowo-przemysłowych Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Grecji, Jugosławii, Rumunii, Turcji, Węgier oraz Polski.

W pierwszym dniu zjazdu odbyło się zebranie plenarne, następnie zaś uczestnicy zjazdu zwiedzali P. W. K. i podejmowani byli przez pełniącą rolę gospodarza izbę poznańską.

W drugim dniu zjazdu pracowały poszczególne komisje, wyłonione przez zebranie plenarne.

Z ramienia izby przemysłowo-handlowej w Łodzi wzięli udział w zjeździe pp.: prezes izby Robert Geyer, dyrektor inż. Karol Bajera i wicedyrektor dr. Herbert Sand.

Niezależnie od tej delegacji oficjalnej izby łódzkiej, izba udostępniła udział w zjeździe poważnym firmom eksportowym, interesującym się wywozem z Polski do wymienionych krajów.

Izbie łódzkiej powierzony został referat o całości kształcie stosunków gospodarczych polsko - rumuńskich.

Wyczerpujący ten referat wygłosił w języku francuskim dyr. Bajera, wysuwając na czoło postulaty włókienniczej Łodzi.

Izba łódzka opracowała na zjazd szereg danych statystycznych i charakterystykę okręgu łódzkiego.

Publikację tę w języku francuskim otrzymali uczestnicy zjazdu.

Propaganda gospodarczej Łodzi zasługuje ze wszzech miar na podkreślenie jako moment dodatni.

## Ubezpieczenie kredytów handlowych w Polsce.

(Dokończenie)

Tylko w ramach takiego planu, obejmującego: 1) pośrednictwo handlowe, 2) informację kredytową, 3) asekurację kredytu — ta ostatnia może mieć znaczenie dla polskiego eksportu.

Realizacja tego planu wymaga znacznych funduszy. Można je osiągnąć dwojaką drogą: albo zwracając się do najbardziej zainteresowanych gałęzi przemysłu, albo też do rządu. Najracjonalniej byłoby próbować obu dróg jednocześnie.

Jeżeli idzie o stworzenie organizacji eksportu własnymi środkami przemysłu, to zgóry można eliminować te gałęzie polskiego eksportu, które kierują się z natury rzeczy do firm bardzo mocnych i które mają już wytknięte ujścia zbytu. Mam na myśli: cukier, węgiel, drzewo. Cała uwaga natomiast koncentruje się na tych gałęziach przemysłu, które w formie swych wyrobów sprzedają największą ilość pracy polskiego robotnika. Są to:

przemysł włókienniczy,

„ przemysł metalurgiczny,

„ chemiczny i rafineryjny.

Może jeszcze możnaby wziąć pod uwagę przemysł cementowy, huty szklane, papiernictwo.

Mniemam jednak, że na proponowaną przezemnie spółkę ajenturalno-handlową fundusze powinny się

## 10 milionów nadwyżki

Podług obliczeń statystycznych mamy nareszcie w lipcu dodatni bilans handlowy. W miesiącu tym przywieziono, mianowicie do Polski z zagranicy towarów o wartości 266.440 tys. złotych, wywieziono zaś za granicę towarów o wartości 276.788 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu wynosi zatem za m. lipiec 10.348 tys. zł.

Czemu należy przypisać ten fakt, przyjemny dla wszystkich tych, których oddawna niepokoiła bierność naszego bilansu handlowego, fakt? Zobaczmy na przód cyfry ogólne. Dodatni bilans handlowy w lipcu r. b. powstał, naogół biorąc z tego, iż w stosunku do czerwca r. b. (gdzie saldo ujemne wynosiło jeszcze 32.855 tys. zł.) wywóz nasz powiększył się w lipcu w swej wartości o 38.897 tys. zł., przywóz zaś spadł o 5.306 tys. zł. Ztąd właśnie mamy lipcowe saldo dodatnie.

Już same cyfry ogólne są bardzo pocieszające. Niejednokrotnie wyrażaliśmy w „Głosie Kup.” opinię, iż drogą do uaktywnienia naszego bilansu handlowego nie może być nigdy polityka restrykcji przywózowych i wszelkie sztuczne ograniczanie dopływu towarów z zagranicy, ale tylko i wyłącznie coraz silniejsze forsowanie naszego przywozu. Dlatego dobrze się stało, że mamy obecnie z okazji lipcowego dodatniego bilansu do odnotowania, iż nastąpił on przedewszystkiem wskutek znacznego, bo niemal 35-miljonowego wzrostu wartości wywozu, a w drugiej linii dopiero przez niewielki pięciomiljonowy spadek w przywozie.

Bardziej szczegółowa analiza doprowadza nas do równie pocieszających wniosków dalszych. Okazuje się iż po stronie przywozu największa niższa nastąpiła w grupie artykułów spożywczych i napoi, gdzie przywieźliśmy w porównaniu z czerwcem o przeszło

# CZEGO PAŃSTWA



znaleźć, gdyż przedsiębiorstwo takie byłoby bardzo lukratywne — chyba, że kierownictwo byłoby już bardzo nieudolne.

Jeżeliby rząd zainteresował się mym planem, a wobec nuncjacji pp. Młynarskiego i Turskiego powinniśmy na to liczyć — to fundusze na realizację jego łatwo się znajdują. P. Młynarski wylicza je nawet. Są to:

1) Oszczędność na pozycji przewidzianej na kupno srebra: oszczędność tę p. Młynarski ocenia na 20.000.000 zł.

2) Połowa sum, przeznaczonych specjalną ustawą na inwestycje nadzwyczajne, a więc conajmniej 40.000.000 zł.

3) Środki, którymi dysponuje Bank Polski na krótkoterminowe kredyty eksportowe.

9.5 milj. zł. mniej. Ta właśnie grupa, nosząca charakter specjalnie konsumpcyjny, jest w naszym przywozie najmniej pożądana i każdą zniżkę w jej pozycjach powitać należy z zadowoleniem. Widać z tego jednak, iż musiały inne pozycje przywozowe wzrosnąć, skoro zmniejszenie się przywozu wogóle wynosi tylko ponad 5 milj. zł. I istotnie w grupie materiałów i przetworów chemicznych nieorganicznych przywieźliśmy saletry wapiennej norweskiej za sumę o 4 milj. zł. niemal większą od czerwcowej, żużli Thomasa — za sumę o 1.529 tys. większą, niż w czerwcu, w grupie materiałów i przetworów organicznych — olei roślinnych technicznych więcej o 1.443 tys. zł., tłuszczu zwierzęcych techn. — o 1.201 tys. zł. Maszyn przywieźliśmy w lipcu za sumę o 7.8 milj. zł. większą, niż w czerwcu, starego żelastwa — o 2.5 milj. zł. więcej i t. d., i t. d. Zauważyć się dał naodwrot spadek przywozu pewnych niepożądanych z ogólnego punktu widzenia towarów, jak np. tkanin jedwabnych (o 1.693 tys. zł. mniej niż w czerwcu, prawdopodobnie zresztą wskutek t. zw. martwego sezonu).

Przejdźmy teraz do wywozu. Na ogólny wzrost jego w stosunku do wartości czerwcowej o 34 zgóra milj. zł. przypada przeszło 20 milionów (20701 tys. zł.) na artykuły spożywcze. Bardzo pocieszające jest przytem, iż „gros” tego powiększenia przypada nie na zboże (jakkolwiek sam owies i jęczmień dają w sumie przeszło 4 milj. nadwyżki w porównaniu z czerwcem), lecz na produkty przemysłu rolnego i hodowlanego. Tak np. przywieźliśmy w lipcu w porównaniu z czerwcem za 5 milj. zł. więcej bekonów, za 4.565 tys. zł. cukru i za 4.533 tys. zł. więcej masła. I tutaj też mamy zatem wzrost wywozu racjonalnego z punktu widzenia gospodarczego.

Ale nie na tem koniec. W grupie paliwa i t. d. „gros” podwyżki w porównaniu z czerwcem przypada

Jak widzimy, plan mój nie powinien okazać się fantastyczny, są środki na jego urzeczywistnienie i tylko od nas samych zależy, by go zbliżyć do realizacji.

\* \* \*

Pozostają jeszcze do omówienia szczegółły ewentualnego założenia projektowanego towarzystwa ubezpieczeń kredytu. Przedewszystkiem w jakiej formie ma ono być założone.

Art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26 stycznia 1928 r. głosi, że zezwolenie na działalność ubezpieczeniową może być udzielone wyłączenie spółkom akcyjnym lub towarzystwom ubezpieczeń wzajemnych.

Przedewszystkiem zatem należy rozstrzygnąć pytanie: spółka akcyjna, czy towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych?

Herzfelder w swym artykule Kreditversicherung w „Versicherungsllexikon” Manesa oświadcza stanowczo, że forma wzajemna nie nadaje się dla towarzystwa ubezpieczeń kredytu. Ryzyko kredytu jest silnie subiektywne, solidny kupiec nie powinien się zatem puszczać w tak drażliwej dziedzinie na wspólnie

na wywóz węgla, który wzrósł w wartości swej o 7.704 tys. zł. Utrzymujemy, jak widać, w dalszym ciągu swoją konkurencyjność w stosunku do zagranicy, następną zaś *znaczniejszą* *zwyżkę wartości wykazuje nasz wywóz materiałów i wyrobów włókienniczych, gdzie przędzy wywieźliśmy o 3.853 tys. zł. więcej, niż w czerwcu, tkanin bawełnianych zaś — o 1.262 tys. zł. więcej. Razem wzrost w tej grupie sięga wartości niemal 5 milj. zł.*

W grupie drzewnej nawet przesunięcie jest korzystne. Surowca drzewnego (kłód, bali i t. d.) wywieźliśmy mniej o wartość 1.708 tys. zł., wzrosła natomiast o 1.973 tys. zł. wartość wywiezionej w lipcu papierówki, oraz o 1.614 tys. zł. wartość podkładów kolejowych, a więc materiałów obrobionych w kraju.

Z poważniejszych zniżek w wywozie należy odnotować zmniejszenie się wywozu jaj o wartość 5.138 tys. zł. — wskutek dorocznej stagnacji.

Ogólne wrażenie zatem, jakie wywołuje bilans handlowy za lipiec r. b. jest dodatnie. Saldo dodatnie jego nie wynika, jakby to można było napozór przypuszczać z jakiejś poważnej depresji gospodarczej na rynku wewnętrznym, gdyż przywóz inwestycyjny nie uległ zmianie, albo nawet wzrósł. Że spadek przywóz konsumpcyjny, należy to zapisać, być może, częściowo na brak gotówki w kraju.

Nie należy w żadnym razie wyciągać z lipcowego bilansu zbyt daleko idących wniosków. Przyszłość pokaże dopiero, o ile poprawa naszego bilansu może być uważana za zjawisko trwałe. Nawet jednak, gdyby bilans miał się w następstwie pogorszyć (co w państwie, przywożącym kapitały, uważamy za zjawisko normalne), to korzystne ukształtowanie się naszego bilansu lipcowego zasługuje w każdym razie na uwagę.

K. Warsz.



niebezpieczeństwa z nieznanymi sobie trzecimi osobami. Poza to możliwość dopłat w ubezpieczeniu kredytu powinna być eliminowana, gdyż składka musi być w kalkulacji do ceny towaru. Tem więcej nie może być mowy o wzajemnym ubezpieczeniu obejmującym jedną tylko branżę, gdyż tu ponad wymienione już wady występuje jeszcze brak wyrównania wskutek jednorodności ubezpieczonych ryzyk. Herzfelder odradza również łączenie towarzystwa ubezpieczeń z biurem informacyjnym, które zdaniem jego musi stać zarówno ponad klientem jak też ponad Towarzystwem Ubezpieczeń.

Życie zadało jaskrawy kłam tym twierdzeniom najwybitniejszego dziś na świecie teoretyka i praktyka ubezpieczeń kredytu, jakim jest Herzfelder, dyrektor wymienionego już towarzystwa „Hermes” w Berlinie.

Istnieją mianowicie dwa towarzystwa ubezpieczeń kredytu, oparte na wzajemności. Jedno w Chicago, a drugie w Lyonie. Obydwa założone przez przemysłowców.

Jeżeli ktokolwiek zechce założyć w Polsce towarzystwo kredytów w formie instytucji wzajemnej pomocy, to Assurance Francaise w Ludgynie może być dlań wzorem. Takiego jednak kroku nie należy nikomu doradzać, choć niewątpliwie podobny eksperyment miałby swą wartość naukową, a doświadczenia tą drogą nabyte mogłyby przydać się przy dalszym opracowywaniu sprawy ubezpieczeń kredytu w Polsce.

Nawiasem dodam, że myśl założenia towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń kredytu poruszona została w Anglii w 1924 czy 1925 r. przez izby handlowe w Leicester, Liverpool i Coventry. Na posiedzeniu „Association of British Chambers of Commerce” odbyła się dyskusja na ten temat — podobno nader ciekawa, jednak bezskuteczna. Zresztą Anglicy nie zapalają się do idei ubezpieczeń wzajemnych.

Jeżeli teraz zwrócimy się do ewentualności założenia towarzystwa ubezpieczeń kredytu w formie spółki akcyjnej — to przedewszystkiem musielibyśmy myśleć jak wysoki ma być kapitał akcyjny i skąd go wziąć. Cytowane już „rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej” o kontroli ubezpieczeń z dn. 26-go stycznia 1928 r. stanowi, że wpłacony gotówką kapitał akcyjny nie może być mniejszy od 2 milj. złotych i że akcje imienne mogą być opłacone gotówką w części która musi wynosić przynajmniej 30 proc. jej wartości nominalnej. Ale artykuł 129 punkt 1 tegoż rozporządzenia brzmi: „Minister Skarbu może drogą rozporządzenia wyłączyć całkowicie lub częściowo z podziałania rozporządzenia niniejszego spółki akcyjne ubezpieczeniowe, wykonywujące działalność wyłącznie w dziale ubezpieczeń, które w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego nie były w Polsce przez żaden zakład ubezpieczeń prowadzone”. Ten przepis zapewnia nam daleko idącą swobodę ruchów, o ile tylko zdobędziemy poparcie ministra skarbu. Sądzę np., że już przy zapewnieniu sobie 1.000.000 zł. wpłaconych gotówką możnaby myśleć o założeniu towarzystwa.

Statut mógłby przewidzieć np. kapitał akcyjny 5.000.000 zł. z wpłatą 20 proc. lub 4.000.000 zł. z wpłatą 25 proc.

Sądzę, że już przy milionie kapitału akcyjnego towarzystwo przy oszczędnym prowadzeniu — mogłoby przeżyć najcięższy okres pierwszych 3 lat.

Rozumie się, że przewidywanie to zupełnie zostanie wywrócone, jeśli towarzystwo nasze zechcemy obarczyć tworzeniem biura informacyjnego. Wtedy fundusz organizacyjny zostałby od razu pochłonięty. To też jako kardynałny i najważniejszy punkt uważam: natychmiastowe przystąpienie do stworzenia pierwszorzędnego biura informacyjnego w Polsce. Bez takiego biura towarzystwo ubezpieczeń kredytu — czy to w formie wzajemnej czy akcyjnej, czy nawet w formie monopolu rządowego — nie będzie mogło istnieć i całe przedsięwzięcie skończy się sromotnym fiaskiem.

J. A. Jeziorański.

## Inauguracja linii morskiej Gdynia — Ameryka Północna

25 sierpnia w Gdyni odbyła się uroczysta inauguracja linii American Scautic Line w Polsce. Zadaniem tej linii morskiej jest utrzymywanie stałej komunikacji pasażerskiej i towarowej między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

Minister Kwiatkowski w Gdyni zwiedził okręty nowej linii oraz jej niedawno pobudowane hangary.

Inauguracja stałej komunikacji morskiej między Polską a Stanami Zjednoczonymi ma doniosłe dla nas znaczenie pod względem gospodarczym i jest zarazem dowodem stałego rozwoju i wzrostu znaczenia naszej Gdyni.

Należy również podkreślić, że z chwilą nawiązania stałej komunikacji okrętowej ze Stanami Zjednoczonymi, zaprowadzone będą duże udogodnienia transportowe. Będzie można wysyłać towary bezpośrednio z jakiejś stacji kolejowej w Polsce do stacji kolejowej w Stanach Zjednoczonych.

Uroczystość otwarcia bezpośredniej komunikacji Gdynia—Nowy Jork, zaszczycił swą obecnością p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski. Oprócz p. ministra Kwiatkowskiego przybyli m. in. z Warszawy specjalnym pociągiem minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Stetson, doradca finansowy Banku Polskiego Dewey, dyrektor departamentu inż. Nossowicz, dyrektor departamentu Stanisław Starzyński, zastępca naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. Drymmer oraz szereg osób ze świata urzędniczego, gospodarczego i prasy.

Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski zwiedził budujący się gmach chłodni, interesując się szczegółami stanu prac budowlanych. Po zwiedzeniu chłodni p. minister Kwiatkowski wraz z licznie zgromadzonymi gośćmi zwiedził okręt „Argosy” towarzystwa „Scantic Line”.

## Gdynia — najbardziej nowoczesnym portem Opinia p. Dewey'a

Drugi rozdział sprawozdania kwartalnego p. Dewey'a poświęcony jest sprawie rozwoju Gdyni i znaczenie tego portu dla życia gospodarczego Polski. P. Dewey podnosi przedewszystkiem szybki rozwój portu gdańskiego, który ze stosunkowo małego portu stał się dzięki Polsce jednym z największych portów na Bałtyku. Zaraz w pierwszych latach rozwoju polskiego handlu zamorskiego było widoczne, że

Gdańsk, którego zdolność rozbudowy ograniczona, skutkiem niekorzystnych warunków naturalnych, nie wystarczy dla zaspokojenia wzrastających potrzeb Polski. Ten czynnik — jak również widoczne korzyści posiadania portu narodowego, skłoniły Polskę do budowy wielkiego nowoczesnego portu. Następuje tu charakterystyka położenia i warunków rozwoju portu gdyńskiego. Szybki postęp robót, rozwój miasta Gdyni oraz wyszczególnienie linii zagranicznych, które utrzymują regularną komunikację, łącząc bezpośrednio Gdynię z głównymi portami zagranicznymi — dopełniają opisu wysiłków Polski przy budowie portu w Gdyni.

Należy się spodziewać — pisze p. Dewey — że zarówno przywóz, jak i wywóz, wzrastać będą szybko, ponieważ towarzystwa okrętowe zaczynają sobie zdawać sprawę z tych przywilejów, których dostarcza Gdynia. Port jest dobrze dostosowany do polskiego handlu a rząd usiłuje drogą obniżenia cięża-

rów portowych i stosowania ułatwień przeładunkowych, uczynić go możliwie atrakcyjnym. Z chwilą, gdy będzie gotowa nowa linja kolejowa Herby—Inowrocław—Gdynia, połączenie z morzem bogatego w węgiel i uprzemysłowionego Górnego Śląska, stanie się niezwykle ułatwione.

W przyszłości doniosłą pozycję w handlu Gdyni stanowić będzie prawdopodobnie ruch turystyczny. Położona na zakręcie od południowych ku wschodnim wybrzeżom Bałtyku — jest Gdynia logicznie przystosowana do roli pośrednika w handlu między Europą wschodnią a centralną.

Przewóz linją kolejową jest niewielki, liczba granic minimalna, a rząd polski czyni chętnie wiele ułatwień dla ruchu tranzytowego w postaci uproszczonych formalności celnych, szybkiej odprawy ładunku i niskich opłat. W przeciwieństwie do północnych portów Bałtyku, Gdynia jest wolna od lodów i dostępna dla okrętów przez całą zimę.

## Polska w Międzynarodowym Banku

Układ w Spa z 16 lipca 1920, zasadniczo określający udział mocarstw sprzymierzonych w odszkodowaniach niemieckich, zawiera w art. 10 postanowienie, że sumy, należne od Polskiej Komisji Odszkodowań z tytułu dóbr cedowanych państwu polskiemu przez państwo niemieckie i monarchję austro-węgierską na mocy traktatu w Wersalu i w St. Germain, zarówno jak i sumy, należne tytułem odszkodowań Polsce, jako części b. imperjum rosyjskiego — zapisane być winny na rachunek specjalny, nazwany *compte d'attente*. Sumy należne od Polski z tytułu wyżej wskazanego, zostały obliczone i sprawdzone w Komisji Odszkodowań — wynoszą one kilka miliardów złotych franków. Sumy należne Polsce za straty spowodowane przez wojnę światową zostały określone i udowodnione w przybliżeniu i odnośne dokumenty znajdują się w Paryżu u delegata rządu polskiego przy Komisji Odszkodowań. W każdym razie te ostatnie sumy przewyższają należności od Polski. Dążeniem rządu, jest skompensowanie odnośnych pozycji co jest tembardziej ułatwione, że plan Younga zawiera wyraźne zalecenia w tym kierunku w zakresie rozrachunków z Niemcami. Co się zaś tyczy rozrachunków z Austro-Węgrami — to, ponieważ właściwie te ostatnie nie wchodzi w zakres prac ekspertów finansowych — przeto plan Younga zawiera jedynie ogólne zlecenia co do uregulowania tych rachunków w ciągu roku, sugerując i w tym wypadku zastosowanie zasady kompensaty. Stanowisko rządu polskiego odpowiada więc zaleceniom zawartym w planie Younga i nie pociąga za sobą jakiegokolwiek płatności w gotówce, nie jest zatem sprzeczne z interesami jakiegokolwiek innych państw, obradujących w Hadze. Jedynie w zakresie restytucji Polska otrzymała pewną niewielką sumę w gotówce. Suma ta została utrzymana w planie Younga w tej samej mniej więcej przeciętnej wysokości — 500.000 marek złotych rocznie w ciągu 37 lat. Suma ta ma być pokryciem pewnych inwentarzy, przedewszystkiem koni, zabranych przez Niemcy z Polski in natura, w czasie wojny światowej.

Sprawa zorganizowania Międzynarodowego Banku Reparacyjnego, przewidzianego w planie Younga, pozostaje pod znakiem zapytania, ponieważ — jak

widzimy — dyskusje w Hadze dotyczyły przedewszystkiem podziału sum reparacyjnych oraz części pierwszej planu. Nie mniej sprawa ta dla Polski jest ważną i ze strony rządu czynione są kroki, aby przy organizowaniu Banku Polska pominięta nie została — i aby była następnie wciągnięta do udziału w przyszłych pracach Banku Reparacyjnego. Plan Younga przewiduje utworzenie specjalnego Komitetu Organizacyjnego, który przedewszystkiem określi, jakie państwa mają wziąć udział w utworzeniu kapitału akcyjnego Banku. Polska, jako państwo zainteresowane z jednej strony w odszkodowaniach, z drugiej zaś posiadają w swoim Banku Emisyjnym bardzo poważną rezerwę kruszcowo-walutową — mieć będzie dostateczne podstawy, aby w akcji tej wziąć udział; mało prawdopodobnem jest, aby państwa reprezentowane w Komisji ekspertów finansowych zechciały całkowitą sumę same pokryć. Pozatem przewidziana jest w Radzie przyszłego Banku pewna ilość miejsc dla przedstawicieli tych państw, które nie były w Komisji ekspertów reprezentowane. Rząd polski oczywiście czyni kroki, aby — gdy sprawa ta stanie się aktualną — udział przedstawiciela polskiego w pracach Banku został zapewniony.

G. Pr.

---

## Wyższe Studium Handlowe w Krakowie

(3-letnie Studium akademickie)

Wpisy na rok naukowy 1929/30 rozpoczynają się dnia 1 września 1929 r. w gmachu Studium przy ul. Sienkiewicza 4. Warunkiem przyjęcia w charakterze studenta, jest przedłożenie świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej, państwowej lub równorzędnej. Inauguracja roku naukowego odbędzie się dnia 1 października 1929 r. Początek wykładów 3 października 1929 r.

---



# Teza Łodzi zwyciężyła w rokowaniach ekonomicznych z Rumunją

(Od warszawskiego korespondenta polit.-gosp. GK)

Warszawa, 25 sierpnia.

21 sierpnia zakończone zostały 10-dniowe obrady drugiej ekonomicznej konferencji polsko-rumuńskiej.

Konferencja była dalszym ciągiem konferencji, odbytej w maju w Bukareszcie i miała na celu rozpatrzenie i uzgodnienie stanowiska obu rządów w kwestiach kollaboracji na terenie gospodarczym ze szczególnym uwzględnieniem spraw komunikacyjnych i tranzytowych.

Konferencja ta da niewątpliwie podstawy dla przyszłych rokowań o rewizji traktatu handlowego między Polską i Rumunją, która przewidziana jest w niedalekiej przyszłości. W skład delegacji rumuńskiej wchodził pp. dr. Ene, sekretarz generalny ministerstwa przemysłu i handlu, jako przewodniczący delegacji, Galca, sekretarz generalny ministerstwa komunikacji, Popesco, dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu, Ioanid, przedstawiciel ministerstwa kolei, Rosca, z ministerstwa poczt, Ionescu — przedstawiciel dyrekcji portów, Dascalescu — przedstawiciel ministerstwa rolnictwa, Constantiniu — dyr. dep. ceł, Iliescu, delegat ministerstwa skarbu, Christu — przedstawiciel min. spr. zagr. i Marinescu Eliad — przedstawiciel m. s. z.

W skład delegacji polskiej wchodził pp. dyr. departamentu przemysłu i handlu Sokołowski, jako przewodniczący delegacji, pp. Buttler i Wojtyła z Min. Przem. i Handlu, pp. Raczyński, Rzewuski i Zarański z M. S. Z., radca handlowy w Bukareszcie — Smutny, naczelnik wydziału Ministerstwa Komunikacji dr. Taszycki, p. Prohaska z Ministerstwa Skarbu, p. Blachier z Min. Poczt i Telegrafów i pp. Fischöder i dr. Gracz z Min. Rolnictwa.

Podłożem dyskusji było dążenie do rozwiązania wspólnego problemu tworzenia mocniejszej i trwalszej komunikacji pomiędzy morzami Bałtykiem a Czarnem.

Linja Gdynia—Gałac jest pod względem geograficznym najkrótszą linią komunikacyjną pomiędzy temi dwoma morzami. Konstanca — Bukareszt — Gałac — Czerniowce — Warszawa — Bydgoszcz — Gdynia — oto jest ten naturalny szlak, po którym powinna się Północ komunikować z Południem, szlak dawno znany, po którym przed wiekami jeszcze poruszały liczne wyprawy kupieckie.

Szlak ten zapomniany został od chwili, gdy polityka niemiecka zdecydowała pognać Gdańsk i przenieść cały tranzyt z północy na południe do Szczecina, na koleje niemieckie i austriackie. Wtedy to linja komunikacyjna Bukareszt — Warszawa została zaniedbana. Dopiero wojna daje jej odcinek wodzący z Lublina do Lwowa, odcinek, który i dotąd nie

znajduje się jeszcze na należytych poziomach. Powojenne wyczerpanie gospodarcze zarówno Polski jak i Rumunji nie sprzyjało zrazu ożywieniu na tej linii w należytej mierze. I dopiero budowa i wykończenie portu gdyńskiego oraz dojazdu do tego portu przez Bydgoszcz stwarza zupełnie nowe warunki konkurencji komunikacyjnej.

Sprawy ujednostajnienia przepisów kolejowych, uproszczenia manipulacji celnych, aż do całkowitego zaniechania ich przy tranzycie, a wreszcie stworzenia jednolitej taryfy ulgowej dla wszystkich przesyłek pomiędzy portami czarnomorskimi Rumunji a Gdynią były w sposób wyczerpujący omówione podczas obrad specjalnej konferencji, której zadaniem będzie wprowadzenie wszystkich tych zasad w życie. A będzie to miało ogromne znaczenie nie tylko komunikacyjne, ale przede wszystkim zadecyduje o otwarciu dla polskiego węgla rynku bałkańskiego.

Konferencja zwróciła więc uwagę na zagadnienie pierwszorzędne, w Polsce przez szeroki ogół należycie niedocenione. Ujawnił się właściwy, międzynarodowy charakter portu gdyńskiego, który zupełnie odwraca wszystko to, co irracjonalna polityka państw zaborczych zdołała wytworzyć. Port ten nie tylko daje nam ujście na morze, ale czyni z Polski kraj tranzytowy również w kierunku południowym, sprawia to, że linje, posiadające dotąd jedynie wewnętrzne znaczenie, stają się przedmiotem zainteresowania międzynarodowego. Rzecz jasna, że przy tego rodzaju ich nastawieniu będą musiały one odegrać rolę wcale poważną w tranzycie z portów sowieckiej Ukrainy. W ten sposób wkraczamy na drogę ku ożywieniu naszego wschodu, który był dotąd uspijony, a po wojnie zaczął tracić to znaczenie, jakie miał kiedyś. Lwów znów widzi przyszłość przed sobą. A cała jego okolica spojrzy na świat jaśniej, z większą nadzieją — dzięki Gdyni.

Tyle o zagadnieniach komunikacyjnych na konferencji polsko-rumuńskiej.

Ale poza konferencją toczyły się ciekawe rozmowy, które specjalnie Łódź powinny zainteresować.

Otóż inicjatywa izby przemysłowo-handlowej w Łodzi na terenie ministerstwa przyczyniła się do tego, iż tezy, wysunięte przez nią znalazły uwzględnienie czynników miarodajnych.

Tezą strony polskiej w rokowaniach polsko-rumuńskich są ulgi celne na eksportowanie do Rumunji polskie towary bawełniane. To jest pierwszy sukces Łodzi, który przyczyni się bezwzględnie do zwiększenia eksportu włókienniczego.

Wl. B.



# XVIII Sesja Międzynarodowego Instytutu Statystycznego

Międzynarodowy instytut statystyczny został założony dnia 24 czerwca 1885 roku w Londynie. Instytut statystyczny jest stowarzyszeniem międzynarodowym, mającym na celu popieranie rozwoju statystyki administracyjnej, a to:

1) Przez ustalenie i zalecanie metod, mogących zapewnić w granicach możliwości, ujednostajnienie zakresu i sposobu opracowywania zestawień statystycznych;

2) Przez skierowanie uwagi rządów na zagadnienia, nadające się do rozwiązania drogą obserwacji statystycznej;

3) Przez wydawanie publikacji międzynarodowych, mających na celu wyjaśnienie zagadnień statystycznych oraz nawiązanie stałych stosunków pomiędzy statystykami wszystkich krajów;

4) Przez przyczynianie się drogą wydawnictw, nauczania innymi sposobami do rozpowszechniania pojęć statystycznych i do popierania zainteresowań męzów stanu i uczonych w kierunku badań nad zjawiskami społecznymi.

Charakter instytutu jest prywatny. Liczba członków instytutu może wynosić najwyżej 200 osób, wybieranych w głosowaniu członków rzeczywistych. Członkami rzeczywistymi Instytutu są wybierani zwykle szefowie centralnych urzędów statystycznych poszczególnych państw, najwybitniejsi statystycy miejscy i znakomici teoretycy statystyki z grona profesorów uniwersytetu, ekonomistów, dyrektorów banków itp.

Z historii statutu instytutu wynika, że udział Polaków przedstawia się w międzynarodowym instytucie statystycznym dotychczas bardzo skromnie.

Przed wojną był tylko profesor uniwersytetu lwowskiego dr. Tadeusz Pilat członkiem instytutu. Po wojnie zaś zostali wybrani członkami w r. 1923 — dr. Józef Buzek, w roku 1926 — dr. Jan Piekalkiewicz, naczelnik wydziału w głównym urzędzie statystycznym, docent statystyki na uniwersytecie lwowskim, tudzież Zygmunt Limanowski, dyrektor miejskiego biura statystycznego magistratu m. stoł. Warszawy i profesor statystyki na wyższej szkole handlowej. Wreszcie w roku 1928 zostali wybrani członkami instytutu Władysław Grabski, kilkakrotny minister skarbu i profesor wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego, tudzież Stefan Dziewulski, zasłużony wydawca „Ekonomisty” i profesor wyższej szkoły handlowej, jeden z głównych twórców obecnego głównego urzędu statystycznego.

Mamy nadzieję, iż szczupła ta lista rozszerzy się niebawem na dalszych pracowników w dziedzinie statystyki.

Co się tyczy praktycznie działalności instytutu, a zwłaszcza jego sesji, odbywanych stale co 2 lata w różnych miastach Europy, to należy zaznaczyć, iż po wojnie światowej, szczególnie Liga Narodów wywarła wybitny wpływ na te prace. W szczególności

powierzyła Liga Narodów instytutowi szereg zagadnień do opracowania, dość wymienić tutaj tylko międzynarodową statystykę rozwoju intelektualnego ludności, szkolnictwo, prasa, teatry, kina itd. Dalej należy pamiętać, iż została utworzona specjalna „mieszana” komisja złożona z członków instytutu i przedstawicieli Ligi Narodów; komisja ta przedstawiła instytutowi szereg raportów, i uchwały instytutu stały się podstawą w znacznej części przepisów konwencji w sprawie ujednostajnienia statystyki gospodarczej zawartej w Genewie 14 grudnia 1928 r.

Stosownie do powyższego figurowały także na porządku dziennym warszawskiej sesji międzynarodowego instytutu sprawy międzynarodowego ujednostajnienia prac statystycznych w dziedzinach, gdzie to dotychczas nie było możliwym, jak na przykład w dziedzinie wewnętrznego transportu towarów. Tak samo się toczyły obrady nad międzynarodowym programem statystyki mieszkań, statystyki wypadków nieszczęśliwych przy pracy i statystyki wędrowek.

Nareszcie obradował instytut nad ujednostajnieniem międzynarodowego wykazu skonów. Duże zainteresowanie wywołały rozprawy instytutu o przewidywaniach ekonomicznych, ogłoszone przez tego rodzaju znawców i praktyków, jak: Bowley, Persons, Breisky, Gini, March i prof. Wagemann.

Polacy ogłosili na sesji następujące referaty:  
Szulc — O standaryzacji współczynników;  
Piekalkiewicz — Wydatki i dochody związków prawa publicznego;

Szturm de Sztrem — Zestawienie metod statystycznych przy badaniach wskaźników rozwoju ekonomicznego;

Neuman — Przyczynki do teorii prawdopodobieństwa hipotez;

Lipiński — O metodach pracy polskiego instytutu badania konjunktur i cen;

Rzepkiewicz — Uwagi o możliwości porównań statystyk kryminalnych różnych krajów.

Na posiedzenie XVIII sesji w Warszawie przybyli rzeczywisti członkowie stali międzynarodowego instytutu statystycznego, delegaci rządów oraz zaproszeni goście. Z zagranicy przybyło 190, z kraju około 60 osób. Między innymi wśród członków sesji byli pp.: z Francji: prof. Colson i dyr. Huber oraz p. de Latour — prezes instytutu. Prof. Methorst z Holandji — stały sekretarz i kierownik biura instytutu z Hagi; znany szeroko angielski statystyk prof. Artur Bowley; oraz profesorowie Würzburger, Wagemann i Zahn z Niemiec.

Pozatem przybyli do Warszawy delegaci wszystkich prawie państw świata. Między innymi były reprezentowane państwa od Polski oddalone naprz. Boliwia, Wenezuela, Chiny, Persja, Japonia i wiele innych. Przybyła również dość liczna delegacja ze Stanów Zjednoczonych i Kanady.

# Samorząd gospodarczy m. Łodzi

## Komunikaty łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej

### Delegacja Izby na specjalnej audjencji u Ministra Przemysłu i Handlu.

W dniu 23 sierpnia delegacja Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi w osobach pp. prezesa Roberta Geyera, wiceprezesów: Edwarda Babiackiego i dr. Józefa Sachsa oraz dyrektora Izby — inż. Karola Bajera przyjęta została na specjalnej audjencji przez P. Ministra Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Delegacja Izby złożyła P. Ministrowi obszerny memoriał, dotyczący kryzysu w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego oraz środków zaradczych, mających na celu złagodzenie i opanowanie tego kryzysu. Wręczając memoriał P. Ministrowi p. prezes Geyer scharakteryzował w krótkich słowach ogólną sytuację okręgu.

W memoriale swym Izba, analizując istotę krytycznych trudności, z którymi walczy przemysł włókienniczy, z całym naciskiem podkreśliła, iż *do dnia dzisiejszego włókiennictwo okręgu łódzkiego ugina się pod brzemieniem strat, na które naraziła je wojna i dewastacyjna polityka okupantów*. Memoriał analizuje sytuację, jaka wyłoniła się w okresie powojennym, w związku z utratą rynku rosyjskiego, oraz omawia *katastrofalne następstwa braku kapitałów obrotowych*.

Memoriał analizuje następnie obszernie przyczyny ostrego przesilenia w roku bieżącym, a w części III wysuwa szereg środków zaradczych, zaznaczając, że *nieodzowna jest specjalna akcja, zarówno w kierunku złagodzenia skutków przejściowej dekonjunktury, jako też stopniowego usunięcia przyczyn, utrzymujących przemysł okręgu łódzkiego w stanie przewlekłego kryzysu strukturalnego*.

W końcowych uwagach obszernego memoriału Izba stwierdza, że pomoc udzielona okręgowi łódzkiemu konieczna jest nie tylko we własnym interesie Łodzi, lecz całego państwa. *Przewyciężenie kryzysu nie jest dlatego sprawą „lokalną”, lecz jednym z pierwszorzędnych postulatów ogólnopolskiej polityki gospodarczej*. Przywrócenie włókiennictwu zachwianych podstaw rozwojowych bezwzględnie wzmocni organizm całego państwa i z uwagi na wybitny udział Łodzi w majątku i gospodarstwie ogólnonarodowym w decydującej mierze przyczyni się do wydatniejszego rozwoju życia gospodarczego całego kraju.

Niezależnie od zagadnień, poruszonych w memoriale delegacja Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, nawiązując do zakończonych ostatnio wstępnych rokowań gospodarczych polsko-rumuńskich i mających się w niedalekiej przyszłości rozpocząć pertraktacji o nową umowę handlową — sprecyzowała szereg najistotniejszych postulatów okręgu w tych sprawach, podkreślając szczególne znaczenie, jakie przedstawia dla włókiennictwa łódzkiego rumuński rynek zbytu.

Delegacja Izby informowała się również o wytyczne polityki gospodarczej rządu, zwłaszcza w odniesieniu do interesującej przemysł łódzki kwestji cen ziemioflodów.

W odpowiedzi na to Pan Minister Kwiatkowski oświadczył, iż rząd ze względu na przeważający udział ludności rolniczej w strukturze gospodarczej kraju oraz z uwagi na fakt, iż kryzys w przemyśle przetwórczym, a w szczególności w przemyśle włókienniczym, pozostaje w dużej mierze w ścisłym związku z niedostateczną siłą konsumcyjną ludności wiejskiej, — *podejmie w najbliższym czasie szereg posunięć, zmierzających do prowadzenia cen artykułów rolnych do właściwego poziomu*.

Po wizycie u P. Ministra reprezentanci Izby złożyli swe karty wizytowe nieobecnemu Podsekretarzowi Stanu — p. Doleżalowi, poczem odwiedzili dyrektora Departamentu Przemysłowego — inż. Dąbrowskiego, z którym omówili w ogólnych zarysach sytuację przemysłu na terenie województwa łódzkiego.

Wreszcie delegacja udała się do dyrektora Departamentu Handlowego p. Sokołowskiego, z którym omówiła całokształt spraw, dotyczących tych traktatów handlowych, które mają być w najbliższej przyszłości zawarte, a które specjalnie interesują okręg łódzki. Poruszono więc sprawę traktatu handlowego z Rumunją, przyczem podczas rozmowy tej obecny był Radca Handlowy Poselstwa Polskiego w Bukareszcie p. Smutny, oraz kwestję nowego traktatu handlowego z Turcją.

### Świadectwa pochodzenia.

Świadectwa pochodzenia wystawiane będą począwszy od 1 września r. b. przez urzędy wojewódzkie: w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Lublinie, Toruniu, Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Tarnopolu, Stanisławowie, Łucku, Brześciu nad Bugiem, Białymstoku, Wilnie, Nowogródku, przez komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku oraz Izby handlowo-przemysłowe we Lwowie, Krakowie, Bielsku, Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Łodzi, Lublinie, Wilnie, Sosnowcu, Katowicach, Gdańsku Handelskammer zu Danzig.

### Sprawozdanie p. Dewey'a

Amerykański doradca finansowy rządu polskiego i członek rady Banku Polskiego, p. Charles S. Dewey, przesłał do Ameryki sprawozdanie za II kwartał r. b. Sprawozdanie to składa się z 3 części i szeregu załączników cyfrowych oraz z biuletynu Banku Polskiego z szeregiem wykazów cyfrowych.

O sytuacji w handlu, p. Dewey pisze: Skoro siła nabywcza większej części ludności kształtuje się pod wpływem cen zbożowych, przeto wydaje się słuszne, że każdy przezorny kupiec i przemysłowiec przy dokonywaniu swych operacji, zarówno kupna jak i produkcji, będzie kierował się ściśle bieżącymi notowaniami zbóż.



# Walka o taryfę celną w U.S.A.

Opracowanie specjalne dla „Głosu Kupiectwa“.

(Przedruk bez podania źródła wzbroniony)

(Korespondencja specj. amerykańskiego koresp. GK).

Zapowiedź wejścia w życie nowej amerykańskiej taryfy celnej wywołała w całym świecie burzę protestów. Jest ona bowiem najjastrawszym przejawem protekcjonizmu gospodarczego i zamyka poprostu rynek amerykański przed eksportem z Europy.

Z uwagi na doniosłe skutki, jakie pociągając może za sobą wejście w życie te taryfy — redakcja „Głosu Kupiectwa“ uzyskała za pośrednictwem swego amerykańskiego korespondenta (L. Kr.) szereg źródłowych wyłączeniowych informacji.

W numerze niniejszym drukujemy pierwszą część nadesłanych nam materiałów, w numerze następnym zaś zamieścimy szczegóły samej taryfy szczególną uwagę poświęcając branży włókienniczej i projektowanym stawkom celnym na te wybory.

N. Jork, w sierpniu. L. Kr.

## PROJEKT NOWEJ TARYFY CELNEJ.

Projekt nowej taryfy przyjęty przez izbę deputowanych 28 maja 264 głosami przeciw 147 wprowadza tak niepomierne podwyższenia i zmiany, że przywóz towarów z kontynentu do Stan. Zjedn. staje się niemożliwy.

Przewodniczący komitetu on Ways and Means Mr. Hawley starał się dowieść, że od czasu wprowadzenia zmienionej taryfy w 1922 r. zaszły w przemyśle i rolnictwie poważne zmiany, które wbrew rekordowemu współzawodnictwu należy wyrównać.

„Musimy zabezpieczyć narodowi dobrobyt. Nie system protekcyjny, ale rozumowane przyczyny powinny być podstawą współzawodnictwa, a obniżenie cen za sprowadzone towary będzie i nadal dążeniem Stan. Zjedn. Podtrzymuję zasadę, że polityczna swoboda i ekonomiczna niezależność są nierozłączne.

Kwestja zmiany taryfy celnej jest wewnętrzną sprawą St. Zjedn. i dlatego pomimo starań Department of State nie wezwaliśmy na narady przedstawicieli obcych państw.

Wytwórczość St. Zjedn. wynosi 90 miliardów dolarów, a na handel eksport. z tego ledwie dziesięć proc. przypada i dlatego też rynki i handel wewnętrzny jest dla nas ważniejszy“.

Przesłany senatowi do zatwierdzenia tekst projektu obejmuje 437 stron ścisłego druku — i suplement który wyjaśnia, że nowe prawo ma na celu ściśle rewizję całej taryfy celnej i administracyjnych postanowień. Całość obejmuje 1534 paragrafów, ujętych w 15 grupach i kilka uzupełnień.

W ramach dziennikarskiej korespondencji dokładna ocena nowych postanowień i administracyjnych rozporządzeń okazuje się niemożliwą.

Przy badaniu projektu okazuje się, że Kongres nie ograniczył się do zmian stawek, ale wniósł zupełnie nowy układ pozycji, A PRÓCZ TEGO ZAPROJEKTOWAŁ DOWOLNE PODWYŻSZENIA ZAŁEŻNE OD UZNANEJ WARTOŚCI TOWARÓW;

ta nieścisłość STAWEK UNIEMOŻLIWIA KALKULACJĘ KUPIECKĄ.

## ZARZĄDZENIE ADMINISTRACYJNE.

Znakowanie towarów. Wprowadzone do Stan. Zjedn. towary i wyroby muszą być znakowane na opakowaniu i na samych towarach („Made in Poland“) (kraj pochodzenia), z załączeniem odpisu o pobranych opłatach celnych, jako sprawdzian przy możliwej zwrotnej wysyłce. Zarządzenie to obowiązuje po 60 dniach od daty wprowadzenia nowej taryfy. Za wadliwie dostarczone towary pobrane cło może być zwrócone z potrąceniem 1%, o ile po dziesięciu dniach od otrzymania będą nadane do zwrotu.

Przy towarach, podlegających ocenie od wartości, musi być dołączone zeznanie o deklarowanej albo szacunkowej cenie *zależnie od tego, która jest wyższa.*

Co do wzorów i prób pozostawia się Sekretarzowi Stanu możliwość odroczenia zwrotnej wysyłki do 6 miesięcy z prawem dalszej prolongaty.

W tym stanie tekst projektu został wysłany do Senatu, który wyłonił cztery podkomisje w każdej po trzech republikanów i po dwóch członków demokratycznej frakcji, którym polecono zbadanie wyodrębnionego spornego działu.

Ostateczna decyzja zapadnie, po wymianie wzajemnych poglądów na plenarnym posiedzeniu senatu.

Od siebie dodamy, że historia wraca tu do dawnych metod. Bill Williana Mac Kinleya z r. 1890, ograniczający prawo importu do Ameryki towarów europejskich po upływie jego prezydentury (1897—1901), siłą konieczności zanikł.

## PROTEST WSZECHŚWIATOWY.

Do tej pory 38 państw europejskich zgłosiło protest, do których przyłączyła się Francja, Persja, Holandia, Meksyk i Urugwaj. Poza to rząd Kanady zgłosił przez swego posła urzędowy sprzeciw na ręce Sekretarza Stanu Stimsona, zastrzegając, że na pszenicę ameryk. będzie nałożone wysokie cło wwozowe. Jak donoszą, oświadczenie to wywarło w kołach rządowych silne wrażenie.

Potem senator Borah wyraził przedstawicielom prasy energiczny protest, w którym podkreślił, że naród Stanów Zjednoczonych, może więcej ucierpieć wskutek tych bezwzględnych zarządzeń i nieuszanowania woli deputowanych.

W międzyczasie prezes frakcji republikańskiej w senacie, senator Patson odbył kilka konferencji z prezydentem i podkreślił zdanie większości stronnictwa, że *wprowadzenie nowej taryfy zniszczyłoby amerykański handel zagraniczny.*

Prezydent Hoover wyraził się, że złagodzenie i umiarkowanie jest konieczne, żąda więc zastosowania prawidłowego i rozsądnego prawa, nieopierającego się na zdaniach pojedynczych producentów.

Wnioski państw protestujących i życzenia kraju mają być opublikowane w celu niezbędnych wyjaśnień.

W każdym razie przed końcem października o prowadzeniu dalszych narad mowy być nie może.

# Dominanta współczesnego gospodarstwa

# EKS- PORT

Jerzy Kwejtman

GENEWA

I.

Od czasu, gdy nowoczesna nauka ekonomiczna pierwsze swe stawiać zaczęła kroki na terenie, mniej podówczas skomplikowanych, zagadnień gospodarczo-społecznych, kwestja eksportu stała się jedną z podstaw, jeśli nie ośrodkiem nawet, teoretycznych rozważań i praktycznych poczynań. Eksport — to wywóz towarów lub usług poza granice kraju, by uzyskać wzamian coś innego. W „coś” zmieniało się stale w pochodzie wieków.

Początkowo było to złoto, którego import stanowił był równoważnik eksportowanych bogactw, następnie były to inne wartości, równie zmienne, jak potrzeby ludzkie i jak przejawy historii. Ale jedno zjawisko pozostało prawie bez zmian i stale dominoowało w życiu gospodarczym; był to problemat eksportu; eksportu wytworów przemysłu czy płodów ziemnych, bogactw, czy usług.

O ile w poprzednich okresach rozwoju problemat eksportu tak doniosłe posiadał znaczenie, że nie wahało się nawet przypisać jego imperjalistycznym poczynaniom całego szeregu „plag”, których ukoronowaniem była wojna światowa, to dziś problemat ten jeszcze więcej zyskał na wadze: to nie frazes!

Mówiąc o eksporcie, z reguły na myśl przychodzi wywóz towarów przemysłu. Jest to ściśle, bowiem w tej kwestji właśnie tkwi jądro skomplikowanego zagadnienia. A ciężar tego zagadnienia spoczywa na tym, aż nadto dobrze znanym, fakcie, że kraje przemysłowe duszą się z nadmiaru produkowanych wytworów, których zbyć niema gdzie; za które winnoby otrzymać konieczne dla życia inne bogactwa, te zaś nie nadchodzą. Stąd kryzys!

Kryzys ten stał się dominantą współczesnego życia gospodarczego. Bezrobociem i nędzą znaczy się ślady w powojennem społeczeństwie. Pod jego wpływem ścichły hasła pacyfistycznego dobrobytu i w atmosferę, w której ostatnie echa wielkiej wojny głuchymi jeszcze rozbrzmiewają odgłosami w Hadze, czy w Genewie, wnoszą niepokojący powiew chmurnego jutra.

Jakież będzie to jutro?

Stany Zjednoczone Europy, czy świata, powszechna ententa ekonomiczna — to dziś jeszcze idee; idee zresztą tak bezkształtne i tak odbiegające od współczesnej rzeczywistości, że oglądane pod ich kątem *jutro* oddala się w nieskończoność. Natomiast to *jutro*, które już świtać poczyna, zdaje się nieść grozę ze sobą i niebezpieczeństwo powikłań, tarć i walk. Walk o życie, o dobrobyt; ciąg dalszy darwinowskiej „struggle of life” tej walki o życie, której ceną jest, równa śmierci, nędza i równe dobrobytowi życie.

Być może, inne będą koleje tego „*jutra*”. Miast walki przemysłowej zapanuje pokój i powszechny dobrobyt, wykuty przez wolne od zawiści i egoizmu na-

rody. Ale trudno uwierzyć, by to jutro pokoju było bliskie. Przed nami leży okres walki!

Walka, straszne to dziś słowo, ale trudno go nie użyć, gdy mowa o współczesnym rozwoju życia gospodarczego poszczególnych państw, które postępując naprzód wszędzie natrafiają na napór równie postępujących naprzód innych państw. Drogi postępu się krzyżują, postęp jednego wstrzymuje rozwój innych; stąd zawiść, stąd walka!

Walka o eksport — oto hasło dni ostatnich i współczesnej gospodarki. Najwięcej wyrabiać, by zadowolnić swe własne potrzeby i uzależnić od siebie innych — oto zasada. Zasada być może niepiękna, ale niemniej istotna i stanowiąca podłoże rozwoju gospodarczego państwa.

Problemat eksportu opiera się na dwóch zagadnieniach: móc eksportować i umieć eksportować. Móc — to znaczy posiadać przedmioty, których wywóz nie godzi w dobrobyt państwa, a wręcz przeciwnie, przyczynia się do jego podniesienia. Umieć wywozić w sposób najbardziej korzystny dla społeczeństwa i dla jednostki.

Pierwsza z tych kwestyj jest prosta. Druga bardzo skomplikowana. Umieć eksportować, to nietylko znać paru odbiorców, taryfy stawek celnych i transportowych. Nauka handlu zagranicznego więcej poświęca tej sprawie miejsca! Umiejętność eksportowa — to wiedza!

Wiedza ta łączy teorię z praktyką. W pierwszym rzędzie zajmuje się ona wyszukaniem rynków zbytu. Tu inteligencja eksportera ma przed sobą pole obszerne i żyzne. Eksport czynny, t. j. doprowadzający swe produkty na miejsce spożycia, winien otoczyć całą kulę ziemską. Przy pomocy pism, biur ekspansji gospodarczej, Izb handlowych, oficjalnych „attachés” handlowych i nieoficjalnych eksportów i obserwatorów, dotrzeć do najdalszych nawet zakątków, gdzie znaleźć można klienta, zdobyć go nazawsze i zaspokoić jego żądania.

Niedość „wywąchać” rynek zbytu. Zbadać jego pojemność, rolę, możliwości, zalety i wady, stać się jego sługą i panem zarazem — oto środki. Dalej: informować zainteresowanych w kraju o rezultacie badań, zachęcać jednostki do działania i wywołać pomyslną reakcję w społeczeństwie, to jeszcze jeden krok naprzód. Rozwinąć dzięki temu własną produkcję, unormalizować swą gospodarkę i ją rozszerzyć, powiększyć swe bogactwa — oto wreszcie cel.

Jest to więc wiedza bardzo skomplikowana. Z uwagi jednak na olbrzymie znaczenie zagadnienia, uważamy za wskazane poświęcić zagadnieniom eksportowym Polski specjalne studjum.

## Osobiste.

Korespondent genewski „Głosu Kupiectwa”, akredytowany przy Lidze Narodów, kierownik reprezentacji redakcji naszego pisma w Szwajcarii, łodzianin Jerzy Iz. Kwejtman, dyplomowany przez akademję w Paryżu, ukończył uniwersytet genewski z tytułem magistra nauk ekonomicznych i socjalnych.



# Anglja i Francja w Hadze

## WALKA O HEGEMONJĘ FINANSOWĄ.

Nieprzejednane stanowisko brytyjskiego kancle-rza skarbu Snowdena na Konferencji Haskiej staje się dopiero wtedy zrozumiałe, gdy je się ocenia z punktu widzenia dążeń Francji do odebrania Anglii hegemonji finansowej w Europie.

Uniezależnienie finansowe Francji od Londynu i Nowego Jorku jest jednym z najważniejszych warunków wielko-mocarstwowej polityki francuskiej w chwili, gdy Briand zamierza stworzyć stany zjednoczone Europy. Niezaprzeczoną zasługą Poincarégo jest, że wzmocnił stanowisko Francji w międzynarodowej wymianie wypłat w takiej mierze, iż dziś Francja równocześnie może także przeciwstawić się wszelkim ewentualnościom politycznym. Tem też tłumaczy się, że Francja w Hadze jest w możności zwalczać tak kategorycznie stanowisko Snowdena.

Należy sobie przedewszystkiem uprzytomnić, że Francja swoje olbrzymie zapasy dewiz czerpie z dwóch źródeł. Po pierwsze z niemieckich spłat reparacyjnych, a po drugie z wielkiego ruchu turystycznego. Według obliczeń amerykańskich, sami turyści z tamtej półkuli płacą Francji w każdym sezonie „haracz” w wysokości 3 miliardów franków. Taką samą sumę zaś wyciąga prawdopodobnie od turystów innych krajów. Tym miliardowym przychodom dewizowym odpowiadają tylko rozchody na uregulowanie długów wobec Anglii i Ameryki, które jednakowoż nie dosięgają kwoty 4 miliardów franków. A że frank francuski jest dziś dewizą, której stałość nie potrzebuje już opierać się o specjalną rezerwę dewizową, przeto gromadzenie funtów i dolarów ze strony Francji uważać należy jedynie za akcję oszczędnościową, przyczyniającą się do szybkiego rozkwitu finansowego znaczenia rynku paryskiego na niekorzyść londyńskiej Lombard-Street.

To też stosunki między Londynem a Paryżem zaostrzyły się tembardziej, że równocześnie z rozkwitem rynku paryskiego funt angielski wszedł wokres krytyczny, spowodowany głównie silną sprzedażą dewizy angielskiej, dokonywaną przez banki francuskie. Funt szterlinga spadł poniżej punktu złota, nadmiar zaś znaczne sumy funtowe prezentowano w Banku

Anglii do wymiany na złoto, która w myśl ustawy musiała być dokonana, aczkolwiek chodziło o zdeprejonowane banknoty funtowe. Tym sposobem w ostatnich tygodniach odpłynęło angielskie złoto w wysokości 1.5 miljarda franków do kas Francji. Zapas złota Banku Francji według ostatniego wykazu wzrósł do 38.1 miljarda franków, tak, że bilety tej instytucji są dziś prawie w 50-procentach pokryte złotem.

Na jesieni zaś regularnie wzrasta zapotrzebowanie franków, tak, że nowe zapasy dewiz Francji będą znowu użyte na zakup funta szterlinga, który z tego powodu będzie oczywiście dalej spadał. Tem samym więc złoto angielskie powędruje znowu do Francji. Jak silną jest już dziś pozycja Francji, dowodzą dwa wydarzenia ostatnich tygodni. Ani krytyczny stan Konferencji Haskiej, ani podwyższenie nowojorskiej stopy dyskontowej żadnego nie wywarło wrażenia na rynku paryski. Wie zaś o tem dobrze brytyjski kanclerz skarbu Snowden i stąd jego w kwestji planu Yonga tak nieprzejednane stanowisko. Jest to bowiem dziś jedyna broń Anglii w walce z Francją o hegemonję finansową w Europie. Ponieważ Bank Anglii nie może przeciwstawić się operacjom francuskim bez naruszenia zasady waluty złotej, przeto Snowden stara się dla Londynu uratować przynajmniej Bank Reparatywny i pewną część niemieckich spłat reparacyjnych. Snowden zdaje sobie doskonale sprawę z ostatnich konsekwencji planu Yonga. Jeśli bowiem zostałyby zmobilizowana znaczna transza niemieckich spłat reparacyjnych, to stworzony tym sposobem zapas dewiz dostałby się do Banku Francji, natomiast Anglja nie otrzymałaby żadnego ekwiwalentu. W walce zatem o finansową hegemonję w Europie, zwycięstwo odniosłaby Francja.

(„Basler Nachrichten”).

## ZWYCIĘSTWO ANGLJI.

28 sierpnia na 8-godzinnem posiedzeniu mocarstw zapraszających, trwającym do późnej nocy, doszło do porozumienia między Anglją i pozostałymi wierzycielami. Porozumienie nastąpiło na podstawie uwzględnienia żądań Snowdena w 78 procentach.

Osiągnięte porozumienie podwyższa udział Anglii w odszkodowaniach niemieckich o 40 milionów złotych marek rocznie, z czego 36 milionów poręczają 4 państwa — wierzyciele. W sumie 40 milionów mieści się 18 milionów przeznaczonych w planie Younga dla mniejszych państw.

Udział Anglii nie objęty poręczeniami podwyższa się do 96 milionów marek rocznie. Wymaga to specjalnej zgody Niemiec.

## Reklama do drugiej potęgi

W poprzednim numerze „Głosu” poświęciliśmy dużo miejsca międzynarodowemu kongresowi reklamy w Berlinie.

Obecnie uzupełniamy nasze doniesienie korespondencją wysłannika (M. H.) zorganizowaną w związku z tym kongresem wystawie reklamy.

Obecna wystawa jest imponującą propagandą reklamy: zdrową, rzeczową i piękną.

Wystawa rozłożona na przestrzeni 25,000 mtr. kw., urządzona jest mimo całego przepychu tak

przejrzysto, że nawet laik jest po obejrzeniu jej dobrze zorientowany.

Zaczyna się wystawa od „Starego miasta”. Jest to przez pierwszorzędných architektów skonstruowany rynek średniowiecznego miasta, na którym tuła się do siebie piękne domki o strzelistych dachach gotyckich. Wygląda to jak żywcem przeniesiony rynek z jednego z tych południowych miast niemieckich, które zachowały urok średniowiecza. Przed domami wiszą godła: u krawca, lub szewca,

płatnerza lub szynkarza: na parterach pyszną się okna wystawowe; peruki lub kapelusze, fajki i tabaka, naczynia kościelne i gromnice. Przed domkami kwitną malwy i lwie paszczęki, w oknach białą się zebrane do boków tiulowe firanki. W jednym z domków stoi przy otwartym oknie miedziorytnik w historycznym stroju i odbija na starej prasie Bramę Brandeburską z przed stu laty. Stare miasto, stare zwyczaje. Tak się oto robiło reklamę niegdys!

Ze „Starego miasta” widz, przechodząc do dalszych sal, posuwa się równocześnie z rozwojem reklamy. Widzi, jakie to rzymscy rzeźnicy wywieszali szyldy, jak w Pompei robiono propagandę wyborczą, jak gladiatorzy zapowiadali swoje zawody.

Widzi, jak w końcu 17 i 18 w. ogłaszają się już zajazdy i restauracje, jak to kupcy owocześni mają swoje znaki towarowe, przewozowe listy itp., Widzi wreszcie, jak w połowie 19 wieku zaczyna się rozwijać reklama na szerszą skalę, wychodząc naprzód od czasopism, wystaw sztuki i miejsc rozrywkowych. Widzi, jak w reklamie z lat 1880—1910 odbija się naturalizm i impresjonizm; widzi jak od 1910—1925 ekspresjonizm przejawia się. Historycznie jest więc już widz przygotowany do wytworów ostatniej doby, które tu jak we współczesnej sztuce niemieckiej wogóle, stoją pod znakiem przedmiotowości „Neue Sachlichkeit”.

Zorientowany w historii reklamy, widz wędrując dalej poznaje istotę, znaczenie i cel reklamy. Pod hasłem „Artystyczna forma zależna jest od indywidualności jej twórcy” podane są szeregi reklam, wykonanych przez różnych artystów dla tych samych celów i pod temi samymi warunkami. Pod hasłem „Kaźda reklama musi mieć formę odpowiadającą przedmiotowi reklamowemu” zilustrowane są przykłady pozytywne i negatywne. „Szkło, drzewo, metal i papier są nosicielami artystycznej formy”, jak można i należy je zużytkować. „Gatunek materiału i druk wpływają na kształt reklamy”, trzeba je więc dobierać świadomie i rozważnie. Na przykładzie znanej fabryki w Neuenburgu zademonstrowane są rezultaty artystycznej reklamy: w ciągu czterech lat, od 1924 do 1928, obrót tej firmy — dzięki mądrze wykorzystanej reklamie — podskoczył z 818 do 5106 milionów marek. „Znak ochronny jest godłem kupca” — szeregi, estetycznych znaków ochronnych. „Dobry towar musi być odpowie-

dnie opakowany”, bo piękne opakowanie zachęca do kupna. „Fantazja artysty wzywa do tańca i radości życia” — róbcie więc piękne plakaty dla miejsc rozrywkowych.

Jest wielkie stoisko książek i pism fachowych, są stoiska różnych związków, klubów i stowarzyszeń, jak np. Związku Niemieckich Grafików, Stowarzyszenia Dekoratorów Wystawowych i t. p. i t. p. Za stowarzyszeniami idą ci, co reklamę po świecie roznoszą: czasopisma.

Jeżeli hala pierwsza ma za punkt wyjścia „stare miasto”, to hala druga — „nowe miasto”. Czoło ulicy tego miasta stanowi budynek, którego frontowa płaszczyzna wydaje się całą być ze szkła, tak cienkie są równoległe warstwy muru, dzielące okna jednego piętra od okien drugiego. Ku środkowi, który stanowi szklany słup czworokątny, fronton się owalnie wgnębia. Od tego budynku, położonego naprzeciw wejścia, biegną wzdłuż obu stron „ulicy” okna wystawowe. W pierwszym rzędzie służą one za reklamę i pole do popisu dla firm, które je dekorowały, w drugim tym, co twój towar reklamują. Środek zaś kolosalny sali naucza przez najrozmaitsze firmy i przedsiębiorstwa, jakie bywają reklamy: na wodzie, łądzie i powietrzu, akustyczne, świetlne i filmowe, stałe i ruchome przy pomocy manekinów zwykłych i robotów: szyldy, napisy, statuy i t. p. i t. p.

Ciekawe i pouczające ekspozyty, warte wzmianki wystawił Urząd Opieki nad Budowlami miasta Hamburga: jaką reklama winna być, żeby ulice i budynki zdobić i jaką być niepowinna. Kaźdy przykład wzorowego ogłoszenia poprzedzony jest przykładem złego lub też „normalnego”. Poza to pokazane są te same budynki, zaopatrzone we wzorowe reklamy dzienne i nocne. W dzień, kiedy płaszczyzna domu jest jasna, reklama go zdobi, ożywia, dodaje lekkości; w nocy, kiedy dom poogrążony jest w cieniu, reklama skupia uwagę, przyciąga oczy, a jednocześnie przez kontrasty światła i cienia nadaje ulicy pewien rys tajemniczości, prawie mistycyzmu.

Na zakończenie jeszcze parę słów o Polsce. Niemcy skorzystali i z tej wystawy, by zareklamować piękne okolice swego kraju. Uczyniło to i wiele innych krajów. Ale Polski niema. Ruchliwa Czechosłowacja jest wszędzie, nas niema. A czy właśnie teraz, kiedy jest okazja pochwalenia się wspaniałą P. W. K. w Poznaniu, taka reklama nie byłaby bardzo pożądana?

M. H.

# PRAWO - PODATKI

USTAWODAWSTWO  
ORZECZNICTWO

## Podatek obrotowy

### EGZEKUCJA ZALICZEK ZA ROK 1929.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 11.XII. 1928 r. L. rej. 4778-25 ustalił, co następuje.

W myśl art. 56 ustawy o państwowym podatku przemysł. płatnicy, podpadający pod postanowienie 1-go ustępu tego artykułu, a tak widocznie kwali-

fikuje skarżącą spółdzielnię władza pozwana — obowiązani są do uiszczenia zaliczek na podatek od obrotu w terminach, ustawą określonych. Dowody wpłat mają być w myśl ust. 3 tego artykułu dołączone do zeznania, końcowy zaś ustęp tego artykułu postanawia, że od nieopłaconych w terminie kwot zaliczek pobierane będą kary za zwłokę, „jako od zaległości



podatkowych". Już z tego końcowego przepisu wynika, że nieopłacona w terminie zaliczka nie jest załączką podatkową; pozatem zaś brak w ustawie wszelkich postanowień, dotyczących trybu postępowania odnośnie do tych zaliczek, a w szczególności też brak określenia kompetencji, tudzież toku instancji. Wszystko to dowodzi, że obowiązek opłaty zaliczek poza sankcją ostatniego ustępu art. 56 żadnej innej sankcji ustawowej nie posiada. W konsekwencji tego wezwania urzędowe do uiszczenia zaliczek, niezaopatrzone również sankcją karną z rozdziału VI ustawy, nie rodzi dla strony żadnego obowiązku, a temsamem nie ulega też zaskarżeniu środkiem prawnym do wyższej instancji. Dopiero bowiem po prawidłowym ustaleniu obowiązku podatkowego przez właściwe władze staje się aktualnym przepis artykułu 56 ustęp ostatni o pobieraniu kar za zwłokę od nieopłaconych w terminie kwot zaliczek. Kwestja więc zaliczek jest jedynie sprawą incydentalną, zależną w zupełności od wyników postępowania wymiarowego i nie ulega samoistnemu rozpatrywaniu poza tokiem postępowania wymiarowego już choćby z tego powodu, że żaden przepis prawny nie wskazuje organów, któreby miały być do tego powołane.

W tym stanie rzeczy władza pozwana, jak to zresztą sama trafnie zaznacza w odpowiedzi na skargę, nie miała powodu do rozstrzygnięcia środka prawnego, niesionego przeciwko wezwaniu, a wdając się w takie rozstrzygnięcie wykroczyła przeciw przepisom prawa formalnego, wprowadzając temsamem stronę w błąd, co do istoty rzeczowego wezwania, tudzież jego ewentualnych konsekwencji prawnych.

Zaznaczyć należy jednocześnie, że władze skarbowe narazie nie stosują się do tego wyroku.

#### NOWELIZACJA USTAWY.

W Ministerstwie Skarbu opracowuje się projekt nowelizacji ustawy o podatku obrotowym.

Nowela ta przewiduje szereg ułatwień dla handlu, a więc obniżenie stawki od obrotu hurtowego do wysokości pół procent, a od detalu do jednego procent.

Ponadto projektowane jest wprowadzenie ryczałtu dla małych przedsiębiorstw celem odciążenia komisji szacunkowych, odwoławczych i całego aparatu fiskalnego przy wymiarze podatku obrotowego.

#### KALENDARZYK PODATKOWY

na m. wrzesień 1929 r.

Podatek dochodowy od uposażeń: płatny w terminie dni 7 od dokonanego potrącenia.

Podatek przemysłowy: od obrotu osiągniętego w sierpniu 1929 r. przez przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe I i II kategorii handl. i I do V kat. przemysłowej oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze zasadniczo do 15 września w terminie zaś ulgowym do 29 b. m.

Podatek od kapitałów i rent: potrąca się przy każdej wypłacie proc. oraz wygranych i wpłaca się do kas skarbowych w przeciągu 14 dni, licząc od terminu płatności procentów wzgl. w ciągu 14 dni po zamknięciu rachunków. Podatek od rachunków konto-korentowych najpóźniej w ciągu 2 mies. po upływie roku operacyjnego.

## Targi i wystawy międzynarodowe

### Japończycy na Targach Wschodnich

Po długich staraniach zapewniony został poważny udział kupców japońskich w IX Targach Wschodnich we Lwowie.

Posel Rzpltej w Tokio p. Okęcki zawiadomił dyrekcję Targów Wschodnich, że Federację Japońskich Izb Handlowo-Przemysłowych reprezentować będzie dr. Takaynagi, generalny sekretarz Izby Handlowo-Przemysłowej w Osaka, wybitny znawca stosunków ekonomicznych w Japonji. Targi odwiedzi również baron Toęo, członek Izby Panów, prezes towarzystwa radjofonicznego, dyrektor towarzystwa japońsko-polskiego w Osaka, człowiek wysoce życzliwie usposobiony do spraw polskich.

### Ulgi kolejowe na Targach Wschodnich

Na podstawie zezwolenia Ministerstwa Komunikacji, korzystać będą i w roku bieżącym, jak zawsze, na kolejach polskich wszyscy zamiejscowi uczestnicy IX Targów Wschodnich, zarówno wystawcy jak i zwiedzający, ze specjalnych zniżek w wysokości 50 proc. od normalnej ceny biletów jazdy.

Bilety ulgowe wydawane będą w drodze powrotnej ze Lwowa do pierwotnej stacji wyjazdu, tak dla jazdy w pociągach osobowych, jak i pociągach ekspresowych, za okazaniem stałej, imiennej karty wstępu na Targi Wschodnie, zaopatrzonej w fotografię i poświadczanie pobytu na Targach.

Za przejazd pierwotny na Targi do Lwowa uiszczać się ma opłatę normalną. Wycieczki, złożone conajmniej z 25 osób dla zwiedzenia Targów Wschodnich, korzystać będą w drodze powrotnej ze specjalnej ulgi 50 proc. na podstawie zaświadczenia wydanego przez zawiadowców stacji wyjazdu.

### Przemysł weźmie wybitny udział w Targach Wschodnich

W ostatnich dniach przejawia się w sferach przemysłowych zasadnicza zmiana frontu wobec tegorocznej kampanji Targów Wschodnich we Lwowie. — Z głównych ośrodków krajowej wytwórczości napływają coraz liczniej zgłoszenia wystawców do udziału.

---

---

*Wszyscy winni być na Wystawie w Poznaniu!*

---

---

### BAWELNA

#### CIEPŁE POGODY — PUSTE KASY W ŁODZI.

Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych ostatnio poważniejszych zmian nie notowano. Jakkolwiek zarówno wśród sfer przemysłowych, jak i kupieckich przypuszczano, że sezon zimowy w roku bieżącym rozpocznie się najpóźniej od połowy sierpnia, to jednak zapotrzebowanie klienteli nie wskazuje na to, aby sezon ten faktycznie się rozpoczął przed wrześniem, popyt bowiem na towary zimowe jest w dalszym ciągu mały i zasadniczo więcej sprzedaje się w tej chwili towarów całorocznych, aniżeli zimowych.

Jakkolwiek zainteresowanie ze strony kupców zamiejscowych ostatnio dość się zwiększyło, to jednak do transakcji dochodzi stosunkowo rzadko, tembardziej, iż w wielu firmach nie są jeszcze ustalone cenniki i niektórzy dostawcy w razie dojścia do skutku transakcji obliczają ceny za towary w granicach cen, które obowiązywały w ubiegłym sezonie zimowym, inni natomiast podwyższyli swe cenniki o kilka procent.

Wobec tej niewyjaśnionej sytuacji większość kupców woli poczekać aż do całkowitego wyjaśnienia się sytuacji, jedni bowiem uważają, że ceny mogą ulec niższości, inni natomiast przypuszczają, iż najprawdopodobniej nie ulegną one żadnym zmianom.

Jeżeli chodzi o wypłacalność klienteli, to ostatnio uległa ona poprawie, co poczytać należy za objaw dodatni, tembardziej, iż wobec nadchodzącego sezonu zimowego, zapotrzebowanie klienteli zwiększy się.

Przemysłowcy wobec mniejszej fali protestów nie będą stosować przy zawieraniu transakcji ze swymi odbiorcami tak daleko idącej polityki ostrożnościowej, co dla kupca w obecnych warunkach, kiedy to gotówka jest tak bardzo droga, będzie rzeczą bodajże najważniejszą, żaden bowiem z odbiorców nie będzie mógł pozwolić sobie na to, aby należność za towar spłacać na warunkach innych, jak dotychczas, a mianowicie na weksle z terminem, dochodzącym już w najlepszym dla dostawcy wypadku do 6 miesięcy.

Czy warunki pokrycia w obecnym sezonie ulegną zmianie, trudno przewidzieć, w branży bowiem bawełnianej stale sprzedawano towary na warunkach, które każda poszczególna firma traktowała indywidualnie w zależności od tego, w jakim położeniu w danej chwili się znajdowała, względnie w zależności od tego, z jakim odbiorcą ma do czynienia, a więc, czy to jest kupiec, do którego pod względem jego wypłacalności można mieć nieograniczone zaufanie, czy też nie.

#### PRZĘDZA BAWELNIANA W ŁODZI.

Na rynku przędzy bawełnianej ostatnio zanotowano dalszą poprawę sytuacji, w związku z wzrastającym zapotrzebowaniem klienteli. Zaznaczyć należy, iż sprzedalicy ostatnio ponownie podwyższyli ceny przędzy o 2 procent, tłumacząc to tem, iż ceny,

które obowiązywały dotychczas nie były zupełnie współmierne z cenami surowej bawełny, tembardziej, że liczyć się trzeba było z fatalną sytuacją, jaka cechowała tę branżę przez czas dłuższy. Według słów poszczególnych handlarzy przędzy, ostatnia wyżka cen przędzy niema absolutnie żadnych podstaw i tłumaczy się wyłącznie tem, iż sprzedalicy wykorzystują obecną konjunkturę, kiedy to klientela, wobec sezonu zimowego, zwiększyła swe zapotrzebowanie, co przy jednoczesnej przeprowadzonej ostatnio redukcji pracy, spowodowało, iż już teraz nawet odczuwa się na rynku brak tych, czy innych numerów.

Fala protestów wekslowych w branży przędzy bawełnianej uległa ostatnio pewnemu zmniejszeniu, zaznaczyć jednak należy, że bardzo wielu żyrantów nie chce protestów wykupywać, a to z tego względu, iż wolą tę gotówkę, która jest im dla wykupienia protestów tych potrzebna, zużytkować na zakup przędzy, za gotówkę bowiem sprzedalicy udzielają swym odbiorcom poważnego rabatu, dochodzącego od 8 do 10 proc.

Horoskopy na przyszłość w branży tej przedstawiają się naogół nieźle, przypuszczać bowiem należy, że zapotrzebowanie klienteli będzie wobec sezonu zimowego na rynkach gotowych tkanin, stale wzrastało.

#### BAWELNA AMERYKAŃSKA POKRYJE ZAPOTRZEBOWANIE ŚWIATOWE.

Biuro Agronomiczne Stanów Zjednoczonych, którego ostatni raport opublikowany w połowie sierpnia wywołał na światowych rynkach niespodziankę, oblicza zbiór przypuszczalny na 15.543.000 bel, wykazując temsamem, że szkody, spowodowane przez robactwo, nie były tak wielkie, jak to przypuszczano. Powyższą cyfrę porównywiają z cyframi zbioru 1926/27, który był największy i stanowi rekord, a 1 sierpnia 1926 obliczany był na 15.621.000 bel. (Ameryka, widzimy z tego, nadal liczy na urodzaj i na zbiór zbliżony do rekordu, przyp. red.). Warunki na 1 sierpnia oznaczone były na 69,6 wobec 69,8 w 1926 roku, zaś zbiór z akra na 159,3, wobec 158,3 w 1926 r. Nadwyżka wydajności z akra jest tak znaczna, że liczyć się należy ze zbiorem, który pokryje zapotrzebowania światowe.

Niemniej jednak, jak to często powtarzamy, obliczenia urodzaju i zbioru w obecnym okresie mają wartość bardzo względną, a zbiór istotny i ostateczny zależy w głównej mierze od warunków atmosferycznych w sierpniu i wrześniu.

#### RAPORT „WASHINGTON SIGNAL SERVICE”.

Ulewy przyczyniły się do rozmnożenia się robactwa na wschodzie, podczas, gdy susza wstrzymała pochód robactwa na zachodzie. W Texas osiągnięte wyniki są dobre.

Nadzwyczaj dobre urodzaje wypadły w Arkansas, prócz jego zachodniej części, gdzie pogody były zbyt ciepłe i zbyt suche. W stanie Oklahoma po-go-



dy były dobre i nadzwyczaj ciepłe, co pozwala spodziewać się dobrych warunków; mimo to deszcz w tych okolicach jest niezbędny. W Luizjanie deszcze padały na południo-wschodzie, natomiast pogody są zbyt gorące i suche w północo-zachodzie. W Georgji opady źle rozmieszczone, zbyt były obfite w kilku okręgach południowych.

Naogół więc postępy uczynione i **warunki zbioru są bardzo dobre**, prócz kilku miejscowości, gdzie panuje wilgoć i robactwo, lub zbyt wielka susza.

## 25 SIERPNIĄ ROZPOCZĄŁ SIĘ ZBIÓR W EGIPCIE.

Według depezy, wysłanej przez rząd egipski do Międzynarodowego Instytutu Agronomicznego w Rzymie, obszar zasiany przez bawełnę w bieżącej kampanji w Egipcie obliczany jest na 774.000 hektarów, z czego 365.000 ha bawełny Sakellaridis i 418.000 ha innych gatunków bawełny. Plantacje bawełny w Egipcie są w roku bież. o 40.000 ha większe, aniżeli w poprzednich kampanjach.

Obecna sytuacja w Europie jest następująca:

W Delfcie postępy zbiorów są b. zadowalniające. Zarejestrowano szkody, spowodowane przez czerwone robaki; mimoto te szkody, acz poważniejsze niż w poprzednich tygodniach nie są powodem obaw tymczasem. Wiadomości z górnego Egiptu są naogół pomyślne. Panuje przekonanie, że zbiór rozpoczął się już 15 sierpnia na polach wczesnych na południu, ale naogół zbiór prawdziwy zaczął się 25 sierpnia.

## SYTUACJA RYNKOWA BAWELNY EGIPSKIEJ.

Z ostatniego raportu attaché handlowego Francji w Kairze wynika, że tendencja rynkowa bawełny egipskiej wykazywać zaczyna stałość, na którą złożyły się następujące przyczyny:

- 1-o Regularność eksportu.
- 2-o Zmniejszenie zapasów, które są zaledwie o 300.000 kantonów wyższe od cyfry z r. 1927—1928 o tymże czasie.
- 3-o Odpyły stopniowy bawełny rządowej.
- 4-o Niepomyślne wiadomości co do nadchodzącego zbioru.

W dniu 25 lipca 1929 r., zapas bawełny w składach Aleksandrii wynosił 14.947 bel i skrzyń, wobec cyfry 7.695 bel roku 1928.

Różnica tak znaczna podana powyżej ma nadto swe źródło w tem, że „Egyptian Boudel Warehouses”, chcąc otrzymać statystyki bawełny i jej wyrobów najbardziej kompletne, dołączyły do zapasu wyrobów bawełnianych różnych, tkaniny bawełniane z domieszką jedwabiu sztucznego.

## ZASTÓJ W ANGLJI PO STRAJKU.

MANCHESTER (AR). Po wznowieniu pracy w przędzalniach i tkalniach Lancashiru, rynek pozostał spokojny, szczególnie ze względu na wahania się i niepewność ze strony kupujących. Robotnicy wznowili pracę na życzenie syndykatów robotniczych, które postanowiły pracować na starych warunkach, do czasu gdy komisja arbitrażowa wyda orzeczenie, czy zniżka płac o 12%, proponowana przez fabrykantów jest słuszna, czy też nie. Jak wiadomo, orzeczeniem komisji płace zostały niższe o 6,7%, ze względu na to, że obecne ich zarobki

przewyższają w dwójnasób prawie stawki cennika zasadniczego.

Jak obecnie wytworzona sytuacja wpłynie na stosunki pomiędzy przemysłem i robotnikami z jednej strony, a na sam rynek bawełniany — z drugiej, wykaże najbliższa przyszłość.

## BEZROBOCIE W PRZEMYSLE NIEMIECKIM.

BERLIN (L. P.). Przędzalnie niemieckie nadal uskarżają się na niepomyślny bieg interesów. Bezrobocie w tej dziedzinie jest ogólne i jak obliczają, pewnem jest, że ani jedna przędzalnia bawełny w Niemczech nie pracuje obecnie na więcej, niż 50% swej produkcji normalnej.

## WEŁNA

### OPTYMIZM I... WEKSLE- 8-MIESIĘCZNE.

Na łódzkim rynku wyrobów wełnianych i czesankowych, specjalnie, jeżeli chodzi o wełnę damską, ostatnio zanotowano poprawę, w związku ze wzmożeniem zapotrzebowaniem klienteli. Zjazd kupców był ostatnio w porównaniu z dotychczasową ciszą, jaka cechowała tę branżę, znaczny, szczególnie wielu kupców przybyło z Kresów Wschodnich. Kupcy ci interesowali się najbardziej wszystkimi prawie gatunkami wyrobów wełnianych damskich, które też kupowali w dość znacznych ilościach, tembardziej, iż na składach nie posiadają oni zapasów tych towarów, a liczą na to, że sezon zimowy w roku bieżącym przejdzie pod znakiem ruchu bardzo wzmożonego, tembardziej, iż wobec bardzo dobrych żniw zapotrzebowanie chłopa najprawdopodobniej bardzo wydatnie wzrośnie.

Ceny damskich towarów wełnianych w porównaniu z cenami, jakie obowiązywały w sezonie zimowym zeszłorocznym, uległy poważnej zniżce, która wahała się w granicach od 5 do 10 proc., w zależności od gatunku. Zniżkę tę tłumaczyć należy spadkiem cen przędzy czesankowej, co znowu spowodowane zostało zniżką cen wełny na światowych rynkach wełnianych.

Zasadniczo dostawcy zawierają transakcje w obecnych warunkach nad wyraz oględnie, przyjmując weksle tylko od tych klientów, których wypłacalność nie podlega żadnym wątpliwościom, wobec tego jednakże, iż w branży tej kupców takich jest niewielu i ilość transakcyj jest bardzo ograniczona, dostawcy bowiem, nauczeni smutnem doświadczeniem dotychczasowem, nie chcą znowu ryzykować. To postępowanie fabrykantów jest tem bardziej wytłumaczone, iż zasadniczo fala protestów wekslowych stosunkowo w branży wełnianej prawie zupełnie się nie zmniejszyła, nie można bowiem brać pod uwagę tego, że ilość protestowanych weksli wydatnie się zmniejszyła, jeżeli zważymy, iż przecież większość kupców na miesiąc sierpień wogóle podpisała bardzo mało zobowiązań, licząc się z przejściowym okresem, jaki zawsze następuje przed rozpoczęciem się sezonu zimowego, kiedy to transakcje zawiera się w wyjątkowych jedynie wypadkach. Aczkolwiek więc ilość protestów wydaje się obecnie mniejsza, to jednak stosunkowo żadnej prawie poprawy w wypłacalności klientów nie notowano, czem właśnie tłumaczy się niechętnie udzielanie swym od-

biorcom kredytu wekslowego, tembardziej, iż kredyt ten dochodzi obecnie minimalnie do 8 miesięcy, podczas gdy w roku ubiegłym nierzadko zdarzały się transakcje zawierane na kredyt roczny, a niejednokrotnie nawet na kredyt jeszcze dłuższy.

Horoskopy na przyszłość w branży wełnianej przedstawiają się naogół niezłe i jeżeli chodzi o nadchodzący sezon zimowy, to większość zarówno przemysłowców, jak i hurtowników, jest nastrojona dość optymistycznie, przypuszczają bowiem naogół, że zapotrzebowanie klienteli będzie bardzo poważne.

Co do warunków pokrycia, jakie obowiązują w tej branży, to zasadniczo nie notowano tutaj żadnej prawie zmiany i każda firma traktuje je zupełnie indywidualnie w zależności od tego, czy ma do czynienia z kupcem solidnym i stałym, czy też z takim, do którego nie można mieć zbyt wielkiego zaufania, w każdym bądź razie, jak zaznaczyliśmy wyżej, liczyć się należy z tem, iż prawo obywatelstwa otrzyma w branży tej kredyt wekslowy z terminem ośmiomiesięcznym.

#### PIERWSZE AUKCJE SEZONU 1929/30.

Sytuacja na rynku surowca nie uległa zmianie w czasie ostatnich dwóch tygodni.

W oczekiwaniu rezultatów otwarcia sezonu 1929—1930, które mieć będzie miejsce w Adelaidzie dn. 6 września r. b., konsumenci ograniczają się powszechnie do małych zakupów niezbędnych na pokrycie potrzeb bieżących. Według opinii miarodajnej większości, ceny nie powinny w dalszym ciągu spadać, niemniej jednak tendencja nadal pozostaje słaba na skutek abstynencji kupujących.

**Bradford (A. B.).** Pierwsza serja sprzedaży wełny w Londynie rozpocznie się dnia 17-go września. Ponadto Międzynarodowa Konferencja Wełny obradować będzie w Bradfordzie w dn. 23 i 23 września r. b.

W Bradfordzie transakcje w ostatnich 2 tygodniach były niezbyt liczne, zapotrzebowanie ze strony Niemiec na przędzę (nić) jest znaczne, ale przedsiębiorcy nie mogą otrzymać zamówień, jeśli nie zgadzają się na pewne ustępstwa cen.

Na koniec lipca ilość bezrobotnych w przemyśle wełnianym wynosiła 18.542 osoby wobec 16.089 os. w czerwcu i 16.139 os. przed rokiem. (Warto tu dodać, że według obliczeń Angielskiego Ministerstwa Pracy, liczba bezrobotnych w Wielkiej Brytanji wynosiła w połowie sierpnia r. b. 1.167.300 osób, a więc o 12.171 os. więcej niż w poprzednich 2-tygodniach, ale o 144.659 osób mniej, aniżeli w roku ub.).

Eksport wyrobów wełnianych z Bradfordu powiększył się nieco w sierpniu, szczególnie jeśli chodzi o przędzę i tkaniny z chesanki.

Donoszą tu, że dobroczynne deszcze zaobserwowane zostały w Australji i w Afryce Południowej, gdzie perspektywy są nadzwyczaj pomyślne, zarówno co do gatunku, jak i ilości przyszłej strzyży, oraz co do długości wełny.

Inna wiadomość z Ameryki, podana przez Federal Fann Boord, donosi, że została zwołana na październik do Chicago konferencja producentów i związków sprzedaży wełny. Konferencja ta ma na celu stworzenie Agencji Kooperacyjnej Narodowej, mającej za zadanie zmonopolizowanie sprzedaży wełny.

#### KONFLIKT W PRZEMYŚLE WEŁNIANYM.

Zebranie Foiret Industrial Council, w dyskusji nad płacami robotniczymi, nie doprowadziło do zgody i konferencja została odroczone sine die.

Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że żałują, iż komitet Trade-Unionów odrzucił ich ofertę redukcji płac o 7¼% i wobec czego zmuszeni są oni powrócić do swych poprzednich żądań redukcji o 9,9%.

Na to delegaci robotniczy odpowiedzieli propozycją arbitrażu; przemysłowcy go odrzucili.

Różne syndykaty przemysłu wełnianego rozesłały do swych członków kwestjonariusz na temat, czy gotowi są zaprzestać pracować, gdyby przemysłowcy zniżyli płace, przed zawarciem co do tego porozumienia.

#### JEDWAB

##### POWRÓT DO JEDWABIU NATURALNEGO.

**LJON (R. L.).** Ostatnie dwa tygodnie przeszły pod znakiem wakacyjnej śpiączki, bowiem firmy ljońskie skorzystały z 15 sierpnia, by zamknąć przedsiębiorstwa na 4 dni ferji. Mimo to jednak następane dni pozwoliły skonstatować, że najlepsza aktywność, sygnalizowana w poprzednim okresie dwutygodniowym trwa nadal, a nawet widocznie się zwiększa. **Powrót do jedwabiu naturalnego staje się coraz bardziej widoczny i pewny**, a co zatem idzie, spekulacja i konsumpcja zakupują swobodniej i pokaźniejsze ilości. Również Ameryka operuje energicznie na rynkach azjatyckich, przez co ceny wykazują tendencję stałą i mocną.

**New-York** kontynuuje swe zakupy metodycznie, operując specjalnie jedwabiami kantońskimi.

**Medjolan.** Aczkolwiek ilość interesów uległa zmniejszeniu przez 15-ty sierpnia, na rynku ceny bardzo dobrze utrzymane.

**Jokohama** pozostaje nadal stała, dzięki dobremu zapotrzebowaniu ze strony Ameryki.

**Szanghaj.** Wielkie ożywienie, zanotowane w połowie sierpnia spowodowała hausse, która, oczywiście, wpłynęła uspokajająco na popyt.

**Kanton.** Zakupy ze strony Ameryki podtrzymują stałość rynku i cen.

W jedwabiach surowych z Brussy i Syrii sytuacja bez zmian.

#### LEN

Len francuski i belgijski, mimo spokoju wakacyjnego utrzymał doskonale swe ceny, na skutek wiadomości o zbiorach. Deficyt obecnego zbioru w porównaniu z poprzednim jest szczególnie widoczny w Belgji, mimo, iż urodzaj z hektara był dość znaczny. W lnie rosyjskim kompletny brak interesów. Zbiór zapowiada się doskonale na Łotwie, w Estonji i na Litwie.

Nici lniane stanowią przedmiot dość znacznego zapotrzebowania, szczególnie nici moczone, a ceny są dobrze utrzymane. Przedsiębiorcy zapowiadają podniesienie cen, na skutek wyższości cen surowca.

Płótna lniane cieszą się popytem niewielkim, ale zadowalniającym w obecnym sezonie, a tkalnie są dobrze zajęte. Ceny pozostają stałe.



# 50 lat pracy Filipa Rosentala

W roku bieżącym jeden z wybitnych pionierów niemieckiego przemysłu porcelanowego, doskonały znawca problemów eksportowych, wybitnie zasłużony przy organizacji Targów Lipskich, radca dr. inż. h. c. Filip Rosental obchodził 50-letni jubileusz swej działalności. Jednocześnie dobiega w ten sposób pół wieku współczesnej historii rozwoju niemieckiego i międzynarodowego przemysłu porcelanowego. W okresie tych lat 50 utrwaliła się porcelana Rosentala na rynkach światowych. Karjera tego człowieka przypomina historię wybitnych działaczy gospodarczych Ameryki. Filip Rosental urodził się w małym miasteczku w Werl w Westfalji. Mając lat 17 wyjechał do Ameryki, gdzie był kolejno chłopcem na posyłki, cowboyem, liftboyem, a po kilku latach kierownikiem wydziału porcelany jednego z wielkich domów towarowych. Po 7-letnim pobycie w Ameryce powraca do Niemiec i osiedla się w małym mieście bawarskim Selb, znanym z handlu porcelaną. Handel ten był niejako tradycyjnym zawodem w rodzinie Rosentalów. Filip Rosental rozpoczyna swą działalność, zatrudniając początkowo jednego robotnika, ale już po 3-ach latach przedsiębiorstwo jego zatrudnia 60 robotników. W roku 1891 buduje własną fabrykę porcelany, która powiększa się stale, tworząc w roku 1897 tow. akc., o które oparł się wielki koncern porcelanowy Rosentala. Dzisiaj jest on największym producentem porcelany na świecie, a organizacja sprzedaży jego wyrobów obejmuje dosłownie cały świat. Filip Rosental rozwija również ożywioną działalność go-

spodarczą, zajmujący naczelne stanowiska w centralnym związku przemysłu, w wydziale eksportowym, w organizacjach zawodowych przemysłu ceramiczne-



go, a wreszcie reorganizując Targi Lipskie. Z jego inicjatywy powstał szereg organizacji targowych, na czele których stoi jako wiceprzewodniczący rady zarządzającej Targów Lipskich.

## Bilans Prasy Polskiej po 200 latach

W roku bieżącym minęły dwa wieki nieprzerwanej pracy polskiej na niwie prasy. Wobec tego nie tylko specjaliści, ale cały ogół inteligentny interesuje się w tej chwili żywiej zagadnieniami rozwoju prasy i szuka źródłowo opracowanych wydawnictw, przedstawiających całokształt naszego dorobku na tem polu. A nadmienić tutaj musimy niestety, że nasza literatura o prasie jest bardzo uboga, brak naprzykład dotychczas zupełnie, szeroko zakrojonego dzieła, któreby przedstawiło źródłowo historyczny rozwój prasy polskiej.

Tem większą usługę oddaja więc społeczeństwu Katalogi Prasowe Para, których rocznik I-szy ukazał się już w roku 1921 jako „Pierwszy Polski Spis Gazet i Czasopism”. W tych dniach natomiast ukazał się rocznik V-ty wspomnianego Katalogu, ulepszone znacznie tak pod względem wyglądu zewnętrznego jak i pod względem treści.

Katalog cały podzielony jest na 9 części — w zeszłym roku 7 — i poprzedzony jest obszernym wstępem. W zwięzłym zarysie zaznajamia tutaj Katalog czytelnika z historią prasy w Polsce, dzieląc ją na przedrozbiórową, porozbiórową, wojenną i historię prasy w Polsce niepodległej. Uwypukla się przytem bardzo silnie nierozzerwalny związek historii prasy naszej z dziejami myśli politycznej narodu, której upadek stanowił zawsze o upadku prasy, a wzlot i rozwój zawsze był bardzo silną podniecią na polu wydawnictwa prasowego. Wstęp Katalogu zawiera pozatem oświetlenie zagadnienia reklamy w prasie, stwierdzając, że właśnie ten rodzaj reklamy uważać należy jako najskuteczniejszy. Omawia przytem szereg kwestyj z praktyki ogłoszeniowej, podając pod tym względem wskazówki bardzo cenne dla poszczególnych gałęzi naszego życia gospodarczego. Oprócz tego znajdujemy na wstępie także jeszcze spis rzeczy w językach polskim, angielskim, francuskim i niemieckim, co ułatwia czytelnikowi orientację i umożliwia także obcokrajowcom korzystanie z Katalogu.

Część pierwsza Katalogu zawiera wykaz wszystkich pism w Polsce (razem 1821) i to oświatowych, politycznych i spo-

łecznych, tak polskich jak obcojęzycznych. Znajdujemy tutaj dane dotyczące tendencji pisma, wysokości nakładu, cen gloszeń, ilości łamów, szerokości, rozmiarów stron druku, wysokość i przedpłaty, daty założenia, nazwiska naczelnego redaktora i wydawcy etc. Wykaz podzielony jest według województw. Na podstawie tych danych stwierdzamy, że ilość czasopism polskich utrzymuje się mniej więcej w jednym poziomie. Wzrasta natomiast ilość czytelników, co przyczynia się niewątpliwie do wewnętrznego konsolidacji wydawnictw.

Część druga Katalogu Prasowego zawiera spis pism polskich, wychodzących zagranicą (razem 167). Na czele kroczą już od lat dziesiątek Stany Zjednoczone Ameryki Północnej z 88 wydawnictwami, a pozatem reprezentowane są Ameryka Południowa, Belgja, Chiny, Czechosłowacja, Francja, Litwa, Łotwa, Niemcy, Rumunja i Rosja Sowiecka. Wśród miast zagranicznych większemi ośrodkami prasy polskiej są: Chicago, Cieszyn Czeski i Paryż.

W trzeciej części Katalogu umieszczony jest spis kalendarzowy książkowych i kieszonkowych, wychodzących w Polsce, podając bliższe dane do formatu ich, wydawcy, cen ogłoszeń etc. Wobec wielkiej poczytności kalendarzy tych w szerokich sferach ludności polskiej, a mianowicie robotniczej i włościańskiej dział ten niewątpliwie zasługuje na baczną uwagę sfer zainteresowanych.

Część czwarta zawiera wykaz alfabetyczny czasopism, kalendarzy i gazet i ułatwia temsamem bardzo znacznie orientację w Katalogu samym. Następna część natomiast podaje wykaz miast ponad 3000 mieszkańców i liczebnie mniejszych, o ile w danej miejscowości ukazuje się pismo, a temsamem ułatwia orientację w regionalnym rozmieszczeniu naszej prasy.

W następnej części umieszczono specjalny spis prasy zawodowej i sportowej, co wobec wzmagającego się w Polsce zainteresowania tym działem prasy zostanie niewątpliwie przyjęte przychylnie. Część siódma podaje spis pism obcojęzycznych w Polsce. Przytłaczającą większość posiadają pisma nie-

miekie, następują co do ilości żydowskie, a pozatem idą ukraińskie i t. d.

Część ósma zawiera spis najważniejszych pism politycznych i czasopism zawodowych zagranicznych. Wobec rozwijających się coraz bardziej naszych szans eksportowych i zacieśniających się coraz silniej węzłów międzynarodowych zestawienie choć tylko najważniejszych pism zagranicznych w Katalogu Prasowym bardzo jest pożądane, stwarzając dla sfer handlowo-przemysłowych bardzo poważny podręcznik.

Ostatnia, dziewiąta część, podaje jako dział ogłoszeń bardzo wiele ciekawych szczegółów o poszczególnych pismach, których z natury rzeczy w spisie samym zamieścić nie było można. Wszystkim bliżej zainteresowanym dział ten polecamy ku bacznej uwadze. Nadmieniamy jeszcze, że do Katalogu dołączono mapę gazetową Polski, dającą bardzo jasny pogląd na rozmieszczenie prasy naszej w poszczególnych województwach.

Całość pod względem technicznym czyni wrażenie bardzo estetyczne, a co do obfitości i planowego rozmieszczania treści zadowolić może każdego zawodowca z dziedziny prasy. Katalog nabyć można we wszystkich księgarniach, oraz centrali firmy „Par” w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11 i Oddziałach jej w Warszawie, ul. Bracka 17, w Bydgoszczy, ul. Dworcowa Nr. 72, w Katowicach, ul. Poprzeczna 8, w Krakowie, Rynek Główny 46, we Lwowie ul. Akademicka 14, w Toruniu, ul. Szeroka 46 i w Poznaniu, filja, 27-go Grudnia 18.

## Nowiny tygodnia gospodarczego

ostatnie doniesienia  
specjalnej służby informacyjnej „Głos Kupiectwa”

### Anglja

#### BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA Z BAGDADEM

Londyn. A. R. (Tel. wł. kor. GK.). W najbliższym czasie Simplon-Express rozpocznie przewóz pasażerów na wielkiej linii kolejowej Londyn — Bagdad.

Z pociągów, przychodzących z Europy do Konstantynopola, pasażerowie będą przesiadali w Hajdar Pasza (stacja kolejowa na brzegu azjatyckim) do pociągów linii bagdadzkiej i transportowani do Nusseibina, skąd będą przewożeni samochodami do Mosulu. Z Mosulu do Bagdadu podróż będzie się znowu odbywała w pociągu.

#### PRZESUNIĘCIA W WŁOKIENICTWIE.

Racjonalizacja produkcji czyni dalsze postępy. Ostatnio Lancashire Cotton Corporation Ltd. powzięła decyzję nabycia 71 spółek, posiadających 10,194,397 wrzecion i 5,179 warsztatów tkackich.

Nadto powstał nowy koncern pod nazwą „Combined Egyptian Mills Ltd.” łączący 15 spółek, posiadających 31 fabryk z 3 milionami wrzecion.

Poważną jest praca Joint Committee of Cotton Trade Organisations, który niedawno opublikował raporty swych podkomitetów w sprawie: 1) konkurencji japońskiej w Chinach, 2) produkcji i rynków ubiorów i tkanin „standard”, 3) trudność taktwa angielskiego.

Ogólnie panuje przekonanie, że Lancashire nie ma szans na odzyskanie straconej pozycji na rynkach świata, bez znacznej redukcji swych kosztów produkcji. Po niższej płac robotniczych nastąpi niżka cen za drukowanie i wykończenie tkanin, co stanowi dziś poważny ciężar kosztów produkcji.

### Niemcy

#### INSTYTUT DLA BADANIA RYNKU ROLNICZEGO.

Berlin. L. P. (Tel. wł. kor. GK.). W ub. miesiącu założono „Pruski instytut dla badania rynku rolniczego”. Zadaniem jego będzie przeprowadzenie naukowej analizy rynków zbytu oraz zbadanie zagadnienia konieczności, związanych z przeprowadzeniem skutecznej poprawy kwestji zbytu płodów rolniczych i regulacji krajowego rynku płodów rolniczych. — Natomiast praktyczne wykorzystanie uzyskanych doświadczeń i wyciągniętych z nich wniosków będzie leżało już poza zakresem działania instytutu.

### Grecja

#### PROWIZORJUM POLSKO - GRECKIE.

Ateny. Al. Śl. (Tel. wł. kor. GK.). Prowizorium regulujące stosunki handlowe polsko-greckie, zostało przedłożone do dnia 30 września r. b.

## „Kursa Modniarstwa”

im. A. Sucheckiej, zatwier. reskryptem Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego, obejmujące całość kształtu zawodowej nauki modniarstwa, t. j. naukę roboty kapeluszy damskich ze wszelkich materiałów, przyjmują wpisy na rok 1929 do dnia 8 września b. r. Po ukończeniu kursu wydaje się świadectwa uprawniające do otwarcia pracowni lub sklepu modniarskiego. Dla P. T. Pań zamiejscowych mieszkanie zapewnione.

Wpisy i informacje udziela

Zarząd Kursów Modniarstwa, Kraków, Mikołajska 13  
do dnia 8 września 1929 r.

## Inż. E. Jasiński

Biurowiska Urzędów Elektrotechnicznych

Łódź

Sienkiewicza Nr. 34. Telefon 55-70

Instalacje oświetlenia, motorów i t. p.

Projekty i oferty na żądanie.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI.

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi. ul. Piotrkowska 85, telefon Nr. 29. — 52329/30.